

Służba Bezpieczeństwa wobec opozycji w Łodzi 1976–1980

W połowie lat siedemdziesiątych w aparacie bezpieczeństwa doszło do istotnych zmian organizacyjnych, związanych z nowym podziałem administracyjnym kraju. Podstawową jednostką organizacyjną MSW stała się komenda wojewódzka MO, w ramach której najważniejszą rolę odgrywał pion Służby Bezpieczeństwa. W najmniejszym z 49 województw powstałych w wyniku zmian administracyjnych – miejskim łódzkim, stan etatowy SB wynosił w 1976 r. 422, a w 1980 r. 459 funkcjonariuszy. Liczniejszą kadrę SB miało jedynie siedem województw. Działalnością opozycji politycznej zajmował się Wydział III KW MO, którego liczebność wzrosła w latach 1976–1980 z 33 do 39 osób¹. W całym omawianym okresie wydziałem tym kierował ppłk Czesław Chojak.

Opozycja w Łodzi w połowie lat siedemdziesiątych nie miała – podobnie jak w całym kraju – sformalizowanych struktur organizacyjnych. Składały się na nią kręgi osób powiązanych ze sobą przede wszystkim na gruncie towarzyskim, ale też połączonych zainteresowaniami, światopoglądem, a często wspólną przeszłością. Nie podejmując się całościowej charakterystyki poszczególnych środowisk, warto zwrócić uwagę na te z nich, których przedstawiciele odegrali znaczącą rolę w okresie poprzedzającym powstanie Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”. Czasów Października '56 sięgał początek działalności Karola Głogowskiego i współtworzonego przez niego Związku Młodych Demokratów². Od połowy lat sześćdziesiątych działała w Warszawie i w Łodzi konspiracyjna organizacja Ruch, skupiająca w większości osoby o antykomunistycznych poglądach i deklarujące przywiązanie do tradycji niepodległościowych. Nie wahały się one podejmować tak radykalnych działań, jak pozyskiwanie sprzętu poligraficznego w drodze akcji ekspropriacyjnych czy próba podpalenia muzeum Lenina w Poroninie. W 1970 r. Ruch został rozbity przez SB, a jego przywódcy skazani na wieloletnie wyroki więzienia³. Niezwykle istotnym doświadczeniem dla części członków opozycji lat siedemdziesiątych były

¹ P. Piotrowski, *Struktury Służby Bezpieczeństwa MSW 1975–1989*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2003, nr 1, s. 70, 106–107.

² J. Wróbel, *Mieszkańcy Łodzi wobec wydarzeń 1956 r.* [w:] *Opozycja i opór społeczny w Łodzi 1956–1981*, red. K. Lesiakowski, Warszawa 2003, s. 25–27.

³ Archiwum IPN Oddział w Łodzi [dalej: AIPN Łd], Pf 15/64, Akta sprawy przeciwko Markowi Myszkiewiczowi-Niesiołowskiemu i innym.

wydarzenia marcowe 1968 r. Wśród organizatorów i uczestników strajku studenckiego znaleźli się m.in. Jacek Bierezin, Witold Sułkowski, Józef Śreniowski⁴. Niektórzy ze strajkujących zaznaczyli później swoją obecność w Ruchu, stali się także jednymi z animatorów niezależnego życia kulturalnego w Łodzi. Wymieniając środowiska, których przedstawiciele mieli aktywnie włączyć się w działalność opozycji w omawianym okresie, wspomnieć też należy o duszpasterstwach akademickich przy kościele św. Teresy („Węzeł”), katedrze („Pod Piątką”) oraz przy kościele Jezuitów.

Przełomowe znaczenie dla aktywizacji i pewnej konsolidacji wymienionych grup miała kampania konstytucyjna z przełomu 1975 i 1976 r. Przeciwno zapowiedzianemu wpisaniu do konstytucji zasady kierowniczej roli Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, nierozzerwalności więzi ze Związkiem Radzieckim oraz uzależnieniu praw obywatelskich od wypełniania obowiązków wobec ojczyzny zaprotestowali przedstawiciele różnych środowisk w całym kraju. Na początku grudnia 1975 r. do sejmu wpłynął tzw. List 59, pod którym złożyli podpisy łodzianie Jacek Bierezin i Jerzy Markuszewski, oraz list podpisany przez 218, głównie młodych, osób z Warszawy i Łodzi, w tym przez Stefana Niesiołowskiego, Józefa Śreniowskiego i ponownie Jacka Bierzina. Wysłany przez Jerzego Andrzejewskiego do komisji konstytucyjnej 31 stycznia 1976 r. List 101, w którym stwierdzano, że nie mogą zostać pozbawione praw obywatelskich osoby nie zgadzające się z poglądami propagowanymi przez PZPR, sygnował Marek Edelman⁵. 9 lutego 1976 r. do sejmu skierowana została petycja protestacyjna podpisana przez 58 uczniów Liceum Ekonomicznego nr 2 w Łodzi. Obok negocjowania planowanych zmian w konstytucji zawierała ona niepodnoszony dotąd postulat rewizji granic Polski ze Związkiem Radzieckim (dwa dni później inicjator petycji, nauczyciel Zbigniew Siemiński, skrytykował na posiedzeniu rady pedagogicznej przyjęcie przez sejm proponowanych poprawek)⁶. Pod zredagowanym przez siebie listem zbierał podpisy Karol Głogowski. Protesty przeciw zmianom w konstytucji wysyłano również indywidualnie⁷.

Służba Bezpieczeństwa starała się przeciwdziałać zbieraniu podpisów. Według posiadanych przez nią informacji złożono ich w Łodzi 178⁸. Nakłaniano sygnatariuszy do wycofywania podpisów, straszono wyciągnięciem różnorodnych konsekwencji, wywierano naciski na członków rodzin, zwierzchników i pracodawców. Zdecydowane działania podjęto w stosunku do organizatorów akcji lub osób, które za nich uznawano. Zdzisława Jaskuleę, przedstawiciela młodego pokolenia poetów i studenta Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Łódzkiego, wezwano do Komendy Wojewódzkiej MO i zagrożono wydaleniem ze studiów

⁴ K. Lesiakowski, *Marzec '68 w Łodzi* [w druku].

⁵ A. Friszke, *Opozycja polityczna w PRL 1945–1980*, Londyn 1994, s. 326–331.

⁶ AIPN Łd, Pf 10/974, t. 1, Ocena stanu zagrożenia bezpieczeństwa wewnętrznego województwa miejskiego łódzkiego w lutym 1976 r., 6 III 1976 r., k. 170–171; Archiwum Państwowe w Łodzi [dalej: AP Łódź], Komitet Łódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej [dalej: KŁ PZPR], 925, Teleks do KC PZPR, 12 II 1976 r., k. 52.

⁷ M. Wolniewicz, *Komitet Obrony Robotników w Łodzi (1976–1981)* [w:] *Opozycja i opór...*, s. 77.

⁸ AIPN Łd, Pf 13/422, Problemowy plan pracy Służby Bezpieczeństwa Komendy Miejskiej MO w Łodzi na 1977 rok, 23 XII 1976 r., k. 3; *ibidem*, Pf 10/974, t. 1, Ocena stanu zagrożenia bezpieczeństwa wewnętrznego województwa miejskiego łódzkiego w styczniu 1976 r., 5 II 1976 r., k. 165–166.

(co też wkrótce się stało), uniemożliwieniem publikacji jego utworów, wyrzuceniem z mieszkania oraz umieszczeniem w zakładzie psychiatrycznym. W „rozmowie” brał udział sam naczelnik Wydziału III ppłk Czesław Chojak oraz jego zastępca por. Andrzej Lesner⁹. Na skutek interwencji SB wstrzymano wyjazd dr. Wiktora Niedźwiedzkiego z Instytutu Filozofii UŁ na długoterminowy staż naukowy do Związku Radzieckiego. Asystentom zatrudnionym na UŁ, którzy brali udział w zbieraniu podpisów, zagrożono nieprzedłużeniem umowy o pracę, a studentom, m.in. Jackowi Bierezinowi, relegowaniem¹⁰. Zbigniew Siemiński został przez Kuratorium Okręgu Szkolnego w Łodzi zwolniony z pracy ze skutkiem natychmiastowym, bez prawa zatrudnienia w szkolnictwie. Karola Głogowskiego wykluczono z grona członków Zrzeszenia Prawników Polskich pod zarzutem sprzeniewierzenia się zasadom Zrzeszenia, które sprzyjało zmianom w konstytucji. Za nieistotny uznano tym samym fakt ustosunkowania się przez ZPP do proponowanych poprawek dopiero trzy tygodnie po dopuszczeniu się przez Głogowskiego owego „sprzeniewierzenia”. Nie był to koniec represji – z dniem 1 maja Głogowski otrzymał wypowiedzenie z pracy (pół etatu) w Zakładach Przemysłu Wełnianego im. 9 Maja. Starał się o pracę w podobnym wymiarze godzin w szpitalu w Łasku, ale łódzka SB wysłała pismo do KW MO w Sieradzu z prośbą o uniemożliwienie jego zatrudnienia¹¹.

Kilka dni po przyjęciu przez sejm poprawek do konstytucji doszło do wydarzenia bardzo istotnego dla kształtowania się współpracy środowisk robotniczych i inteligenckich w Łodzi. 18 lutego 1976 r. wybuchł strajk w Zakładach Przemysłu Dziewiarskiego „Bistona”. Robotnicy żądali podwyżek, wypłacenia zaległych nagród oraz wolnych sobót. Odpowiedzią dyrekcji – po spotkaniu z wojewódzkimi władzami partyjnymi – były masowe zwolnienia ze skutkiem natychmiastowym¹². Do zwolnionych dotarł Józef Śreniowski i w kolejnych tygodniach starał się organizować pomoc prawną i finansową oraz pośrednictwo w poszukiwaniu pracy. „Zainteresowałem – wspomina – znajomych, Kuronia i jego żonę. Mówię: jak jest taka sprawa, namówimy do pomocy innych. Zaczęliśmy namawiać i omal Komitet Obrony Robotników nie powstał wcześniej, w Łodzi”. Obrony wyrzuconych z pracy podjął się bezinteresownie adwokat Mieczysław Korczak, a w towarzystwie Śreniowskiego na sali sądowej pojawił się – jako obserwator – Jacek Kuroń. Proces zakończył się połowicznym sukcesem – sędzia Okręgowego Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zdecydował wydać orzeczenie po udzieleniu przez Sąd Najwyższy odpowiedzi na skierowane dwa pytania prawne¹³.

⁹ *Ibidem*, Pf 10/977, t. 1, Notatka urzędowa naczelnika Wydziału III KM MO w Łodzi Czesława Chojaka dotycząca Zdzisława Grzegorza Jaskuły, 27 II 1976 r.; W. Duda, *KOR na prowincji*, „Dziennik Łódzki”, 7–8 IX 1996.

¹⁰ AP Łódź, KŁ PZPR, 3519, Notatka służbowa kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KŁ PZPR Jana Nosko, dotycząca nastrojów w uczelniach wyższych Łodzi w związku z dyskusją nad poprawkami do Konstytucji PRL, 11 II 1976 r., k. 3–5.

¹¹ AIPN Łd, Pf 10/974, t. 1, Oceny stanu zagrożenia bezpieczeństwa wewnętrznego województwa miejskiego łódzkiego w lutym, marcu i maju 1976 r., 6 III, 7 IV i 2 VI 1976 r., k. 171, 184, 203–204.

¹² AP Łódź, KŁ PZPR, 925, Teleks do KC PZPR, 18 II 1976 r., k. 47.

¹³ W. Duda, *op. cit.*

Władze wyciągnęły wnioski ze sprawy „Bistony”. Tydzień przed zaplanowanymi podwyżkami cen powołano do „okresowej służby wojskowej” na blisko sześć tygodni (19 czerwca – 26 lipca 1976 r.) czternaście osób znanych z poglądów i działań opozycyjnych. Spodziewano się protestów robotniczych i obawiano się udzielenia im wsparcia przez środowiska inteligentkie. Na „ćwiczeniach” znaleźli się m.in. Karol Głogowski, Witold Sułkowski, Marek Niesiołowski, Konrad Tatarowski, Wiesław Drymer, Wiktor Niedźwiedzki, Janusz Górski. Dwie osoby zdołały uniknąć służby wojskowej, ponieważ przedstawiły zaświadczenia lekarskie o złym stanie zdrowia¹⁴.

24 czerwca na posiedzeniu sejmu premier Piotr Jaroszewicz przedstawił projekt podwyżek cen. W odpowiedzi następnego dnia strajk podjęli pracownicy około pięćdziesięciu zakładów w kraju. Do masowych wystąpień doszło w Radomiu i Ursusie. Mimo odwołania podwyżek fala strajków w następnych dniach rozszerzyła się, obejmując kolejne zakłady i regiony. Według danych władz w całym kraju łącznie protestowało 55–71 tys. osób w blisko stu zakładach¹⁵. W Łodzi największe strajki odbyły się w Kombinacie Hydrauliki Siłowej, Wytwórni Sprzętu Mechanicznego Państwowych Zakładów Lotniczych, Fabryce Obrabiarek Specjalnych „Polmo”, Zakładach Przemysłu Odzieżowego „Emfor” i Fabryce Transformatorów i Aparatury Trakcyjnej „Ema-Elta”¹⁶. Z danych SB wynika, że łącznie 25 czerwca strajkowały w Łodzi 3622 osoby w dziesięciu zakładach¹⁷.

Mimo spokojnego przebiegu protestów oraz stosunkowo niewielkiej liczby pracowników biorących w nich udział (około 10 proc. zatrudnionych w strajkujących zakładach) władze podjęły radykalne działania represyjne. Najaktywniejszym uczestnikom postanowiono wręczyć 28 czerwca grupowe zwolnienia z pracy, przez co uniemożliwiono im uzyskanie zatrudnienia w województwie łódzkim przez kilka miesięcy. Osoby „solidaryzujące się” z organizatorami strajków miały zostać przeniesione do pracy w innych zakładach i instytucjach. Zdecydowano również, że znaczna część protestujących zostanie ukarana obniżeniem zarobków przynajmniej o jedną kategorię szaseregowania oraz skierowaniem do cięższej pracy na inny oddział. W literaturze przedmiotu przyjęło się, że liczba zwolnionych wynosiła około trzystu osób, jednak informacja ta nie znajduje potwierdzenia w materiale źródłowym. Nie podejmując się weryfikacji owych danych, warto je porównać z dokumentami SB, według których po 25 czerwca zwolniono 117 osób (najwięcej w FTiAT „Ema-Elta”, Zakładach Przemysłu Bałwanianego im. gen. Waltera i Fabryce Dywanów „Dywilan”). Ponadto z powo-

¹⁴ AIPN Łd, Pf 10/974, t. 1, Ocena stanu zagrożenia bezpieczeństwa wewnętrznego województwa miejskiego łódzkiego w czerwcu 1976 r., 7 VII 1976 r., k. 221–222; K. Tatarowski, *Branka*, „Wezwanie” 1989, nr 15.

¹⁵ A. Friszke, *Polska. Losy państwa i narodu 1939–1989*, Warszawa 2003, s. 339.

¹⁶ K. Lesiakowski, *Strajki robotnicze w Łodzi w latach 1957–1980* [w:] *Opozycja i opór...*, s. 36.

¹⁷ AIPN Łd, Pf 13/422, Problemowy plan pracy Służby Bezpieczeństwa Komendy Miejskiej MO w Łodzi na 1977 r., 23 XII 1976 r., k. 4. W przywoływanej wyżej pracy Krzysztof Lesiakowski podaje, że 25 czerwca strajkowało w Łodzi jedenaście zakładów (K. Lesiakowski, *Strajki robotnicze...*, s. 36). Z kolei „Komunikat” KOR nr 5 z grudnia 1976 r. wymienia piętnaście zakładów, w których nastąpiły zwolnienia z powodu strajków czerwcowych (*Dokumenty Komitetu Obrony Robotników i Komitetu Samoobrony Społecznej „KOR”*, oprac. A. Jastrzębski, Londyn 1994, s. 62).

du zajęcia „niewłaściwych postaw” podczas strajków na 58 pracowników nałożono kary administracyjne, a w stosunku do 51 członków PZPR wyciągnięto konsekwencje partyjne¹⁸.

Wyrzuceni z pracy nie pozostali sami w trudnych dla nich chwilach. Szczególnie aktywne w udzielaniu pomocy represjonowanym robotnikom Radomia i Ursusa okazało się środowisko warszawskie¹⁹. W Łodzi doświadczenia „Bistony” okazały się niezwykle pożyteczne i umożliwiły stosunkowo szybkie i sprawne dotarcie do wyrzuconych z pracy. Pomoc prawną zaoferował ponownie Mieczysław Korczak. W zbieranie środków materialnych zaangażowało się początkowo kilka, później kilkanaście osób na czele z Józefem Śreniowskim²⁰. Mimo nieufności robotników akcja powoli zaczynała przynosić pierwsze rezultaty nie tylko w Warszawie, ale także w Łodzi. Zaskoczona takim obrotem sprawy wydawała się Służba Bezpieczeństwa. Dał temu wyraz dyrektor Departamentu III MSW gen. Adam Krzysztoporski podczas telekonferencji z naczelnikami wydziałów III komend wojewódzkich MO na początku września 1976 r. Stwierdził wówczas: „Musimy być przygotowani [...] aby bardzo aktywnie realizować nadal program zwalczania opozycji, która niestety – trzeba to samokrytycznie przyznać – uzyskuje dodatnie dla siebie punkty w ostatnich miesiącach i my tu właściwie nie zawsze jesteśmy we właściwie pojętej ofensywie operacyjnej. W wielu przypadkach musimy przechodzić do defensywy, a to już jest zjawisko bardzo niekorzystne, dlatego nad tym zagadnieniem będziemy jeszcze wspólnie pracować i dalej będziemy zastanawiać się, jakie są nasze zadania, co robić, aby ta nasza ofensywa była bardziej skuteczna”²¹.

Wsparcie udzielane robotnikom, zrazu spontaniczne, przybrało bardziej zorganizowaną formę po powstaniu 23 września 1976 r. Komitetu Obrony Robotników, który w apelu do społeczeństwa zapowiadał niesienie wyrzucanym z pracy i szykanowanym pomocy prawnej, finansowej, lekarskiej, zbieranie informacji o represjach i publikowanie ich. Wśród założycieli KOR znalazły się osoby powszechnie znane i darzone szacunkiem, wywodzące się z różnych środowisk – intelektualności, prawnicy, weterani Polski Podziemnej, opozycyjna młodzież. Celem KOR, liczącego początkowo czternaście osób, do których w późniejszym okresie dołączyły następne, było doprowadzenie do uwolnienia więzionych i przywrócenie do pracy uczestników protestu. Komitet działał jawnie, rozwijając stopniowo – mimo szykan SB – coraz szerszą akcję. Zgodnie z zapowiedzią dane o represjach, a także o zakresie udzielanej pomocy, publikowano na łamach wydawanego przez KOR „Komunikatu”²².

Jeszcze przed powstaniem KOR władze bezpieczeństwa zwróciły uwagę na szczególną aktywność środowisk opozycyjnych w Łodzi²³. Z zaniepokojeniem

¹⁸ L. Próchniak, *Aneks [w:] Opozycja i opór...*, s. 137–140.

¹⁹ J.J. Lipski, *KOR*, Londyn 1983, s. 40 i n.

²⁰ K. Tatarowski, *KOR w Łodzi*, „Poglądy” 1981, nr 7, s. 14; M. Wolniewicz, *op. cit.*, s. 78–79.

²¹ AIPN Łd, Pł 10/975, t. 1, Stenogram telekonferencji z dyrektorem Departamentu III MSW gen. Adamem Krzysztoporskim, 6 IX 1976 r., k. 271.

²² A. Friszke, *Opozycja polityczna...*, s. 344 i n.

²³ AIPN Łd, Pł 10/975, t. 1, Stenogram telekonferencji z wicedyrektorem Departamentu III MSW płk. Stochajem, 3 VIII 1976 r., k. 261.

obserwowano ten, niejako uboczny, skutek akcji pomocy zwolnionym z pracy. We wrześniu konstatowano: „Powstanie komitetu obrony robotników [tak w oryginale – L.P.] doprowadziło [...] do zintegrowania łódzkiego ośrodka opozycji, czego dotychczas w takim zakresie nie notowaliśmy. Aktualnie sytuacja kształtuje się w ten sposób, że wszystkie opozycyjne grupy osobowe są za pośrednictwem swoich łączników w stałym kontakcie wymiany informacji”²⁴. Podczas kolejnej telekonferencji 8 listopada 1976 r. gen. Krzysztoporski ubolewał, że akcja zbierania funduszy na pomoc dla represjonowanych rozwija się dobrze nie tylko w Warszawie, ale również w środowiskach literackich, aktorskich, naukowych i studenckich w Łodzi. W związku z tym, że w MSW jeszcze nie zdecydowano, jaką taktykę należy przyjąć w stosunku do KOR, gen. Krzysztoporski udzielił tymczasowych wytycznych, którymi powinny kierować się wojewódzkie władze SB: „na razie działamy tylko metodami operacyjnymi, tzn. nie działamy metodami administracyjnymi, bo wprawdzie myśmy ostrzegli organizatorów o nieformalnym istnieniu komitetu, ale nie zapadła decyzja, która by nam pozwalała na wkroczenie w postaci śledztwa w stosunku do tych uczestników bądź organizatorów tej akcji. Wobec tego możemy tylko operacyjnie ustalać ludzi, którzy samorzutnie lub z inspiracji poszczególnych osób, obcych ośrodków dywersji właśnie te listy, pieniądze czy przesyłki próbują przekazywać”²⁵.

Szczególne zaniepokojenie SB wzbudziła możliwość utworzenia łódzkiego oddziału komitetu, o czym informowali tajni współpracownicy działający w środowiskach opozycyjnych. Były to, jak się wydaje, obawy nieuzasadnione, gdyż wśród członków opozycji od początku dominował pogląd, że najlepszym rozwiązaniem będzie desygnowanie swojego przedstawiciela do KOR. Podjęciu ostatecznych decyzji służyły wizyty Jana Józefa Lipskiego (19 listopada) i Jacka Kuronia (26 listopada) w Łodzi. Uzgodniono, że przedstawicielem środowiska łódzkiego zostanie Józef Śreniowski, najbardziej aktywny w niesieniu pomocy robotnikom. Na początku 1977 r. dołączył do niego – zgodnie z sugestią Lipskiego, żeby drugim reprezentantem została „osoba o uznanym autorytecie społecznym” – adwokat Stefan Kaczorowski, przed II wojną światową sekretarz generalny Chrześcijańskiej Demokracji, później członek Zarządu Głównego Stronnictwa Pracy, uczestnik powstania warszawskiego i delegat okręgowy Delegatury Rządu RP na Kraj w województwie łódzkim²⁶.

Powstanie KOR i aktywizacja różnych środowisk wywołana odruchem solidarności z prześladowanymi robotnikami stanowiły dla SB poważne wyzwanie. Aby mu sprostać, uciekano się do różnorodnych metod, wśród których dominującą rolę odgrywały represje. Nieustanna inwigilacja, zarówno dyskretna, jak i ostentacyjna, mająca uświadomić obserwowanemu, że wszelkie jego kroki są uważnie śledzone przez aparat bezpieczeństwa, kontrola korespondencji, podsłuch telefoniczny i pokojowy służyły zastraszeniu oraz zmęczeniu psychicznemu zarówno członków opozycji, jak i osób utrzymujących z nimi kontakty.

²⁴ *Ibidem*, Pf 10/974, t. 1, Ocena stanu zagrożenia bezpieczeństwa wewnętrznego województwa miejskiego łódzkiego we wrześniu 1976 r., 12 X 1976 r., k. 243.

²⁵ *Ibidem*, Pf 10/975, t. 1, Stenogram telekonferencji z dyrektorem Departamentu III MSW gen. Adamem Krzysztoporskim 8 XI 1976 r., 11 XI 1976 r., k. 293, 297.

²⁶ J.J. Lipski, *op. cit.*, s. 52–53; L. Próchniak, *Aneks...*, s. 144–145; M. Wolniewicz, *op. cit.*, s. 79.

W materiałach SB przytaczano liczne przykłady stosowanych przez nią szykan. W notatce sporządzonej najprawdopodobniej w grudniu 1976 r. wymieniano m.in. działania „dezintegracyjne i nękające” podejmowane w tym roku w stosunku do byłych członków Ruchu – Andrzeja Woźnickiego i Benedykta Czumy. Byli oni systematycznie – i ostentacyjnie – kontrolowani przez funkcjonariuszy SB w miejscu pracy, odsunięto ich od kontaktów z cudzoziemcami, zastrzeżono im wyjazdy zagraniczne oraz blokowano możliwość awansu i podwyżki zarobków. Wykorzystywano każdą nadarżającą się okazję do dodatkowych, niekiedy drobnych, ale uciążliwych szykan. Za sprawą SB np. administracja zakładu pracy i Zakład Ubezpieczeń Społecznych nie uznały zasadności zwolnienia lekarskiego Benedykta Czumy, w wyniku czego nie wypłacono mu zasiłku chorobowego za dziewięć dni. Rozpuszczono zarazem pogłoskę, że fikcyjna choroba służyła jedynie wyłudzeniu pieniędzy od zakładu²⁷.

Często stosowaną przez SB praktyką były rewizje pod jakimkolwiek, czasami zupełnie abstrakcyjnym pretekstem. W październiku 1976 r. przeszukano mieszkanie studenta Wydziału Filozoficzno-Historycznego UŁ Bartosza Pietrzaka, podejrzanego o wykonywanie zdjęć pornograficznych. Znalezione jedynie wydawnictwa paryskiej „Kultury”, mimo to Pietrzak został zatrzymany na 24 godziny wraz z przebywającymi wówczas w mieszkaniu znajomymi. Z dokumentów wynika, że rewizja ta miała stanowić jedynie wstęp do kolejnych działań represyjnych w stosunku do środowisk opozycyjnych w Łodzi. Z planowanej akcji zrezygnowano – nie na długo – na wyraźne polecenie Departamentu III MSW²⁸.

15 listopada 1976 r. KOR złożył w sejmie wnioszek o powołanie komisji poselskiej do zbadania przypadków nadużywania prawa wobec uczestników protestów czerwcowych. W wydanym dwa tygodnie później *Apelu do społeczeństwa* informowano, że robotnicy odwołujący się do sądów przeciw decyzjom zakładów pracy oraz składający skargi do prokuratury na bezprawne bicie i torturowanie są zastraszeni i poddawani kolejnym prześladowaniom. Uznając, że w tej sytuacji tylko nacisk opinii społecznej może skłonić władze do zaprzestania represji, zwracano się o wysyłanie listów, petycji i rezolucji domagających się powołania komisji poselskiej, która „zbada i ujawni wszystkie okoliczności wydarzeń czerwcowych”. W odpowiedzi na apel z całego kraju zaczęły napływać listy podpisane przez dziesiątki, a niekiedy setki osób. Zdaniem Andrzeja Friszke była to „największa kampania w dziejach PRL”, która doprowadziła nie tylko do zebrania kilku tysięcy podpisów, ale również spopularyzowała sprawę represjonowanych robotników oraz samą ideę KOR²⁹.

Środowisko łódzkie wzięło czynny udział w akcji petycyjnej. Pod Listem 175, wystosowanym przez przedstawicieli świata kultury i nauki, podpisali się filozofowie: Włodzimierz Gromiec, Janusz Górski, Wiktor Niedźwiedzki, Mirosława Suska, Aldona Pobjewska, Andrzej Łodyński i Irena Mazurek, inżynierowie Ewa Sułkowska-Bierezin i Mieczysław Mazurek, a także redaktor Wydawnictwa Łódzkiego Helena Zofia Gromiec. W późniejszym okresie pod Listem 175 złożyli

²⁷ AIPN Łd, Pf 10/956, t. 2, *Działania dezintegrujące i nękające*, [grudzień 1976 r.], k. 102.

²⁸ *Ibidem*, Pf 10/974, t. 1, Ocena stanu zagrożenia bezpieczeństwa wewnętrznego województwa miejskiego łódzkiego w październiku 1976 r., 10 XI 1976 r., k. 257.

²⁹ A. Friszke, *Opozycja polityczna...*, s. 355–356.

swoje podpisy również filologowie: Sława Lisiecka, Zdzisław Dominiak i Konrad Tatarowski. Indywidualne listy skierowali do sejmu poeci Jacek Bierezin, Zdzisław Jaskuła i Witold Sułkowski, prawnicy Karol Głogowski i Stefan Kaczorowski oraz studenci socjologii Zbigniew Sekulski i Grzegorz Maliszewski. Zbiorową petycję w sprawie powołania komisji wystosowali wierni z parafii św. Teresy³⁰.

Władze bezpieczeństwa starały się przeciwdziałać akcji petycyjnej. Szczególna mobilizacja SB nastąpiła zwłaszcza z chwilą zainicjowania przez Józefa Śreniowskiego zbierania podpisów wśród studentów łódzkich uczelni wyższych. Na jedno ze spotkań organizacyjnych w mieszkaniu doc. Bronisławy Jadwigi Lipskiej wkroczyli funkcjonariusze MO pod pretekstem poszukiwania sprawców rozboju dokonanego rzekomo w pobliżu. Celem SB było przede wszystkim zastraszenie tych uczestników, którzy przy okazji akcji petycyjnej zetknęli się ze środowiskiem korowskim po raz pierwszy. Ze studentami oraz ich rodzicami przeprowadzono rozmowy ostrzegawcze. Pod naciskiem SB rozmawiały z nimi również władze uczelni. Jacek Bartyzel oświadczył wówczas dziekanowi Wydziału Filologicznego UŁ, że „sprawa zbierania podpisów pod petycją należy wyłącznie do sfery jego osobistych zainteresowań”. Dwukrotnie do prorektora Politechniki Łódzkiej był wzywany Jacek Zejdl. Rektor Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Teatralnej i Telewizyjnej zwołał specjalne spotkanie przedstawicieli organizacji partyjnej z członkami Socjalistycznego Związku Studentów Polskich, podczas którego powiadomił o zbieraniu podpisów pod petycją do sejmu i zobowiązał zebranych do informowania o tym. Józef Śreniowski został natomiast wezwany do prokuratury, gdzie ostrzeżono go przed podejmowaniem działalności „odciągającej studentów od ich podstawowego obowiązku, to jest nauki”. Rozmowa, jak zanotowano w sprawozdaniu SB, „nie wywarła na J[ózefie] Śreniowskim zakładanego wrażenia”³¹.

Ostatecznie podpisy pod petycją studentów łódzkich uczelni złożyło 176 osób. 28 marca 1977 r. w imieniu sygnatariuszy wysłali ją do sejmu Joanna Olszewska (Instytut Pedagogiki i Psychologii), Anna Niezabitowska (Wydział Biologii i Nauk o Ziemi), Piotr Amsterdamski (Wydział Matematyki, Fizyki i Chemii) i Jacek Bartyzel (Wydział Filologiczny)³².

Na sygnatariuszy i organizatorów akcji zbierania podpisów pod apelem o powołanie komisji poselskiej spadły represje. Przede wszystkim starano się pozbawić pracy osoby, których nazwiska widniały pod Listem 175. Działania SB były niezwykle konsekwentne i trwały przez wiele miesięcy. W maju Włodzimierz Gromiec został poinformowany, że z końcem roku akademickiego Uniwersytet Łódzki rozwiązuje z nim umowę o pracę. Kilkudziesięcioro słuchaczy jego wykładów wystosowało do rektora UŁ Romualda Skowrońskiego prośbę o cofnięcie decyzji, nie uzyskali oni jednak odpowiedzi. W lipcu asystent na Wydziale Filozoficzno-Historycznym UŁ Janusz Górski na znak protestu przeciwko zwolnieniu Włodzimierza Gromca zrezygnował z pracy. 30 czerwca straciła zatrudnienie w Wy-

³⁰ *Dokumenty Komitetu...*, s. 77; K. Tatarowski, *op. cit.*, s. 14–15; M. Wolniewicz, *op. cit.*, s. 80.

³¹ AIPN Łd, Pł 10/974, t. 2, Ocena stanu zagrożenia bezpieczeństwa wewnętrznego województwa miejskiego łódzkiego w marcu 1977 r., 7 IV 1977 r., k. 24–28.

³² M. Wolniewicz, *op. cit.*, s. 80.

dawnictwie Łódzkim Helena Zofia Gromiec. W tym samym okresie władze Akademii Medycznej usiłowały wypowiedzieć pracę Irenie Mazurek i Andrzejowi Łodyńskiemu, którzy przebywali wówczas w szpitalu. Mimo nacisków SB lekarz dyżurny odmówił wypisania pacjentów, co uniemożliwiło wręczenie wymówienia. Na tym ich kłopoty się nie zakończyły, we wrześniu bowiem rektor AM zakomunikował, że zostają przeniesieni – Irena Mazurek do biblioteki AM, a Andrzej Łodyński do Zakładu Biochemii. W ostatnich dniach maja Teatr Łódzki rozwiązał umowę z reżyserem Jerzym Markuszewskim. Konrad Tatarowski, asystent w Zakładzie Teorii Literatury, Teatru i Filmu, zachował pracę dzięki zdecydowanej postawie swego zwierzchnika, prof. Teresy Cieślukowskiej³³.

Wobec sygnatariuszy petycji i aktywnych członków opozycji zastosowano też inne szykany. Jacka Bierezina relegowano z UŁ, a Wiktorowi Niedźwiedzkiemu, który planując wyjazd na staż naukowy, wynajął swoje mieszkanie Mirosławie Suskiej, próbowano je odebrać. Wstrzymano jego wyjazd, ukarano go również grzywną za przebywanie w domu żony bez meldunku, podobne konsekwencje wyciągnięto w stosunku do Suskiej. W marcu Wydział Spraw Lokalowych Łódź-Bałuty poinformował Niedźwiedzkiego o cofnięciu przydziału na mieszkanie i nakazał mu przeniesienie się do mieszkania żony. Sprawa ciągnęła się przez kolejne miesiące, we wrześniu decyzja o pozbawieniu go mieszkania została potwierdzona przez prezydenta Łodzi Jerzego Lorensa, a ostatecznie – na szczęście dla pokrzywdzonego – została anulowana³⁴. Mirosława Suska stanęła natomiast przed kolegium do spraw wykroczeń za zakłócanie ciszy nocnej, chociaż jedynym dowodem był anonim napisany rzekomo przez mieszkańców bloku (władze bezpieczeństwa uzgodniły z rektorem UŁ, że negatywne dla obwinionej orzeczenie kolegium będzie wystarczającą podstawą do rozwiązania z nią umowy o pracę z końcem roku akademickiego). Kolegium ukarało też Zdzisława Jaskulę grzywną w wysokości 3 tys. zł za zalanie mieszkania sąsiadom i naruszenie porządku publicznego. Mieszkanie próbowano odebrać Bartoszowi Pietrzakowi. Nakłoniono równocześnie Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne, aby zażądało zwrotu fundowanego przez nie – a częściowo nieodpracowanego – stypendium. Skutecznie utrudniano też przyjęcie Pietrzaka do Związku Polskich Artystów Fotografików. Witolda Sułkowskiego (zwolnionego z pracy jeszcze w 1976 r.), Jacka Bierezina, Zbigniewa Sekulskiego i wielu innych nachodzili co jakiś czas dzielnicowi funkcjonariusze MO, przypominając im o konieczności podjęcia pracy³⁵.

Służba Bezpieczeństwa na szeroką skalę prowadziła działania mające wyczerpać psychicznie członków opozycji, doprowadzić do podważenia wzajemnego zaufania, a jednocześnie absorbować ich na tyle, by ograniczyli działalność „antysocjalistyczną”. Służyły temu zwłaszcza przedsięwzięcia nazywane potocznie operacją

³³ *Dokumenty Komitetu...*, s. 104, 132, 157; „Kronika Łódzka” 1977, nr 3, s. 1; M. Wolniewicz, *op. cit.*, s. 80.

³⁴ Pewną rolę w pozytywnym załatwieniu sprawy odegrało jej nagłośnienie przez „Politykę” jeszcze w czerwcu 1977 r. oraz wstawiennictwo władz uczelni jesienią tr. („Kronika Łódzka” 1978, nr 4, s. 5; W. Falkowska, *Pechowe imienniny*, „Polityka” 1977, nr 23).

³⁵ AIPN Łd, Pf 10/976, Ocena działań operacyjnych i specjalnych prowadzonych w styczniu w stosunku do „graczy” i osób z nimi związanych, 2 II 1977 r., k. 90–91; *Dokumenty Komitetu...*, s. 104, 158, 177.

„list” i operacją „telefon”. Jak wskazują same nazwy, nęcano członków opozycji anonimowymi listami i telefonami o najróżniejszej treści, pochodzącymi jakoby od „zycziwych”, albo wręcz odwrotnie – zawierające ostrzeżenia lub groźby. Tylko w styczniu w ramach operacji „list” SB spreparowała 80 przesyłek i przeprowadziła 72 rozmowy. Z zadowoleniem odnotowywano skuteczność tego typu działań, nasilając je w stosunku do osób wykazujących szczególną wrażliwość na treść zawartą w anonimach.

Do typowych działań nęających należy również zaliczyć umieszczanie przez SB w prasie lub rozwieszanie na przystankach tramwajowych i autobusowych oraz w innych uczęszczanych miejscach fikcyjnych ofert sprzedaży określonych rzeczy, z podanymi adresami i numerami telefonów członków opozycji, a także godzinami, w których mogą zgłaszać się nabywcy (najczęściej wcześniej rano). W marcu 1977 r. pojawiły się np. ogłoszenia informujące o tym, że Józef Śreniowski sprzedaje samochód osobowy marki Škoda, sadzonki ogrodowe oraz pragnie wynająć mieszkanie. Podobnej treści ogłoszenie dotyczyło Włodzimierza Gromca, który oprócz „skody lux w stanie idealnym” oferować miał również „pudle czarne”. W kwietniu w „Dzienniku Porannym” wydrukowano ogłoszenie o sprzedaży przez niego kotów syjamskich z rodowodem. Z kolei Andrzej Woźnicki miał być zainteresowany nie tylko zamianą mieszkania, ale również przyjęciem młodych kobiet do pracy. Atrakcyjne oferty powodowały oczywiście duże zainteresowanie, a tym samym dezorganizowały życie rzekomych ogłoszeniodawców³⁶.

Represje i szykany dotyczyły również robotników zwolnionych z pracy po 25 czerwca 1976 r. Jednym z powodów była próba zniechęcenia ich do kontaktów z KOR, który do lutego 1977 r. udzielił pomocy finansowej 65 rodzinom zwolnionych, wydając na ten cel 117 900 zł. W dwóch przypadkach poddano robotników wielogodzinnym przesłuchaniom, nakłaniając do współpracy za pomocą kija i marchewki – z jednej strony grożono stałą inwigilacją i kolejnymi przesłuchaniami, z drugiej obiecywano znalezienie „dobrej pracy”. Wielokrotnie uciekano się do prowokacji, jaką było oferowanie robotnikom pomocy prawnej i finansowej przez funkcjonariusza SB podającego się za wysłannika KOR, co umożliwiała później postawienie im zarzutu powiązań z nielegalną organizacją, której mieli przekazywać szkodzące interesom państwa informacje w zamian za wynagrodzenie w obcej walucie. Tak poważne oskarżenia miały skłonić robotników do powiadamiania KM MO o wszelkich kontaktach z KOR³⁷.

W tych działaniach aparat bezpieczeństwa często wykorzystywał informacje zdobyte podczas przesłuchań lub przekazywane przez tajnych współpracowników. Tak stało się m.in. w styczniu 1977 r., gdy SB uzyskała informację, że ze względu na trudności finansowe zasiłki przyznane w tym miesiącu robotnikom były mniejsze niż dotychczas. Na tej podstawie do osób korzystających z pomocy KOR rozesłano – w ramach operacji „list” – anonimy sugerujące popełnianie

³⁶ AIPN Łd, Pf 10/974, t. 2, Oceny stanu zagrożenia bezpieczeństwa wewnętrznego województwa miejskiego łódzkiego w styczniu, lutym i marcu 1977 r., 8 II, 8 III i 7 IV 1977 r., k. 5, 16–19, 29–33; *ibidem*, Pf 10/976, Ocena działań operacyjnych i specjalnych prowadzonych w styczniu w stosunku do „graczy” i osób z nimi związanych, 2 II 1977 r., k. 90–94; „Kronika Łódzka” 1977, nr 3, s. 3.

³⁷ *Dokumenty Komitetu...*, s. 84, 91–92.

nadużyć finansowych przez Józefa Śreniowskiego i jego współpracowników. Co więcej, funkcjonariusze SB występujący jako przedstawiciele KOR wręczali robotnikom skromne paczki i symboliczne sumy pieniędzy, aby utwierdzić ich w przekonaniu, że informacje podane w anonimach mogą być prawdziwe. Wzywanych wkrótce potem do komend MO robotników lub członków ich rodzin ostrzegano o konsekwencjach utrzymywania kontaktów z „elementem milicyjnie podejrzanym”. Zdarzało się też, że po nawiązaniu przez wysłanników KOR pierwszego kontaktu z rodziną robotnika wyrzuconego z pracy SB podejmowała starania o przyznanie jej członkom wyższych rent lub stałej zapomogi pieniężnej, by nie istniała potrzeba korzystania z oferowanej pomocy. Te wielokierunkowe działania niejednokrotnie odnosiły zamierzony skutek³⁸.

W marcu 1977 r. przed aparatem bezpieczeństwa pojawiło się kolejne wyzwanie – Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela, który stawiał sobie cele podobne do formułowanych przez KOR, eksponując jednakże przy tym hasła i dążenia niepodległościowe. Na jego czele stanęli Andrzej Czuma i Leszek Moczulski, a znaczącą część sygnatariuszy deklaracji ROPCiO stanowili łodzianie: Karol Głogowski, Stefan Kaczorowski (pozostający nadal członkiem KOR), Marek Niesiołowski, ks. Bohdan Papiernik, Zbigniew Sekulski, Zbigniew Siemiński i Andrzej Woźnicki³⁹. Tydzień po powstaniu ROPCiO wojewódzkie władze bezpieczeństwa dostały nowe wytyczne. Uznając, że Ruch Obrony „nie nadaje się do otwarcia postępowania śledczego”, MSW określiło główne kierunki działania: wprowadzenie do niego tajnych współpracowników, niedopuszczenie do zakorzenienia się w świadomości społecznej istnienia ROPCiO i popularyzacji głoszonych przez niego idei, uniemożliwienie wzrostu liczby związanych z nim osób oraz wypracowanie „pogłębionej koncepcji dezintegracji” na linii KOR–ROPCiO⁴⁰.

27–28 kwietnia łódzcy sygnatariusze deklaracji Ruchu Obrony oraz Benedykt Czuma, u którego otwarto punkt konsultacyjno-informacyjny, zostali wezwani do Wydziału Spraw Wewnętrznych Urzędu Miasta Łodzi. Podczas przesłuchań oznajmiono im m.in., że ROPCiO uznawany jest przez władze za organizację nielegalną, więc przynależność do niego grozi określonymi konsekwencjami karnymi. W odpowiedzi przesłuchiwanym twierdzili zazwyczaj, że Ruch Obrony ma charakter zrzeszenia, nie wymaga prawnego zarejestrowania, więc jego istnienie jest jak najbardziej legalne. Wezwania do WSW uznać należy za pierwszą – i jak się okazało bezskuteczną – próbę zastraszenia członków ROPCiO w Łodzi⁴¹.

7 maja 1977 r. w Krakowie znaleziono zwłoki Stanisława Pyjasa, studenta polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego, zaangażowanego w działalność opozycyjną,

³⁸ AIPN Łd, Pf 10/974, t. 1, Ocena stanu zagrożenia bezpieczeństwa wewnętrznego województwa miejskiego łódzkiego w grudniu 1976 r., 12 I 1977 r., k. 274; *ibidem*, Pf 10/976, Ocena działań operacyjnych i specjalnych prowadzonych w styczniu w stosunku do „graczy” i osób z nimi związanych, 2 II 1977 r., k. 89, 34.

³⁹ A. Friszke, *Opozycja polityczna...*, s. 452 i n.; J.J. Lipski, *op. cit.*, s. 102–108.

⁴⁰ AIPN Łd, Pf 10/975, t. 2, Stenogram z telekonferencji odbytej 4 kwietnia z dyrektorem Departamentu III MSW gen. Adamem Krzysztoporskim, 5 IV 1977 r., k. 31.

⁴¹ *Ibidem*, Pf 10/974, t. 2, Ocena stanu zagrożenia bezpieczeństwa wewnętrznego województwa miejskiego łódzkiego w kwietniu 1977 r., 7 V 1977 r., k. 40–41; *ibidem*, Pf 10/977, t. 1, Informacja o nielegalnej działalności prowadzonej przez „łódzkie środowisko antysocjalistyczne”, 29 IV 1977 r., k. 170.

współpracownika KOR. O morderstwo na tle politycznym od początku podejrzewano SB. W czasie odbywających się od 13 do 15 maja juwenaliów zorganizowano uroczystości żałobne. Podczas wielotysięcznych manifestacji domagano się publicznego wyjaśnienia okoliczności śmierci Stanisława Pyjasa oraz pociągnięcia winnych do odpowiedzialności. Informowano również o powstaniu Studenckiego Komitetu Solidarności, mającego stanowić niezależną od władz – w przeciwieństwie do Socjalistycznego Związku Studentów Polskich – organizację⁴².

Zabójstwo Stanisława Pyjasa i demonstracje w Krakowie znalazły szeroki odzew w innych ośrodkach akademickich, w których zorganizowano akcje solidarnościowe. W Łodzi msze żałobne zaplanowano na 16 maja w kościele św. Teresy i 19 maja w kościele św. Piotra i Pawła, o czym szeroko informowano. Działania te od samego początku były obserwowane i skrupulatnie odnotowywane przez MO i SB. 14 maja odbyła się odprawa służbowa kierownictwa SB poświęcona sytuacji w środowiskach opozycyjnych oraz wśród studentów po wydarzeniach w Krakowie. W związku z informacjami o planowanym wyjeździe kilkunastu osób na uroczystości żałobne w Krakowie polecono funkcjonariuszom MO patrolującym dworce PKP, aby utrudniali nabywanie przez studentów biletów kolejowych do tego miasta. Zarządzono ciągłą obserwację niektórych członków opozycji, którzy mieli zostać zatrzymani przy próbie opuszczenia Łodzi. Zobowiązano również aktywistów SZSP oraz agentów i informatorów w środowisku młodzieżowym do zwracania uwagi na „wszelkie zjawiska mogące wpływać ujemnie na atmosferę” wśród studentów⁴³.

Mszę żałobną w kościele św. Teresy odprawiono zgodnie z zapowiedziami 16 maja 1977 r. Po jej zakończeniu przed kościołem odbył się wiec, na którym wystąpił przedstawiciel studentów krakowskich Józef Ruszar, a po nim głos zabrali Jacek Zejdlar z PWSFTiT i Jacek Lipowski z PŁ. Piotr Amsterdamski z UŁ odczytał rezolucję łódzkiego środowiska akademickiego, zawierającą wyrazy solidarności z oświadczeniem SKS, podpisaną następnie przez około 150 osób. We mszy nie wziął udziału Józef Śreniowski, zatrzymany w Komendzie Dzielnicowej MO Łódź-Bałuty pod zarzutem współudziału w zabójstwie trzynastoletniego chłopca⁴⁴.

Następnego dnia rozpoczęły się akcje represyjne SB. Zatrzymano studentkę Wydziału Filozoficzno-Historycznego UŁ Elżbietę Lewińską, Piotra Amsterdamskiego oraz Andrzeja Woźnickiego. Przeprowadzono rewizję w miejscach ich zamieszkania, konfiskując materiały poligraficzne i wydawnictwa bezdebitowe. W stosunku do Amsterdamskiego i Lewińskiej wszczęto dochodzenie pod zarzutem nielegalnego kolportażu ulotek dotyczących śmierci Stanisława Pyjasa. Zastraszeniu studentów miały służyć liczne patrole milicyjne przed akademikami⁴⁵.

⁴² Na temat śmierci Stanisława Pyjasa i krakowskiego SKS zob. *Czy ktoś przebije ten mur? Sprawa Stanisława Pyjasa*, oprac. F. Pyjas, A. Roliński, J. Szarek, Kraków 2001; H. Głębocki, *Studencki Komitet Solidarności w Krakowie 1977–1980*, Warszawa 1994.

⁴³ L. Próchniak, *Aneks...*, s. 149–151.

⁴⁴ AIPN Łd, Pf 10/ 973, Informacja na temat sytuacji w Łodzi w związku ze śmiercią krakowskiego studenta Stanisława Pyjasa, 17 V 1977 r., k. 8–9; *Dokumenty Komitetu...*, s. 112.

⁴⁵ AIPN Łd, Pf 15/107, Akta kontrolne dochodzenia w sprawie nielegalnego kolportażu i plakowania ogłoszeń; *ibidem*, Pf 10/977, t. 1, Informacja na temat odgłosów w związku z mszą żałobną w dniu 16 maja i zastosowanych czynności przez SB KW MO w Łodzi, 18 V 1977 r., k. 175–176; J.J. Lipski, *op. cit.*, s. 133.

18 maja odbyła się kolejna odprawa kierownictwa łódzkiej SB, podczas której przyjęto wytyczne „planu zabezpieczenia operacyjnego” mających odbyć się dzień później uroczystości żałobnych. Zamierzano na bieżąco kontrolować (przy pomocy tajnych współpracowników) nastroje w środowisku akademickim, w ciągu nocy usunąć nekrologi i ogłoszenia dotyczące mszy, zatrzymać ponownie Józefa Śreniowskiego (co też uczyniono), wezwać na tzw. rozmowy profilaktyczne najbardziej aktywnych studentów i członków opozycji i zwolnić ich dopiero po zakończeniu nabożeństwa (19 maja studentkę prawa przesłuchiowano siedemnaście godzin bez przerwy), a także nie dopuścić do ewentualnego udziału w nim członków KOR spoza Łodzi, zwłaszcza z Krakowa i Warszawy. Do czasu zakończenia mszy i rozejścia się jej uczestników „zabezpieczenie” prowadzić miało dwudziestu ubranych po cywilnemu funkcjonariuszy SB. Ich zadaniem było m.in. obserwowanie i ustalenie nazwisk jak największej liczby uczestników mszy i nagrywanie ewentualnych przemówień. Na wypadek zbierania przez członków KOR podpisów pod jakimkolwiek dokumentem zamierzano opracować tekst kontroświadczenia, pod którym podpisy zbieraliby czterej tajni współpracownicy. Kolejni czterej tajni współpracownicy – księża mieli uspokajać uczestników zgromadzenia⁴⁶.

Wbrew obawom SB msza żałobna w kościele św. Piotra i Pawła zgromadziła niewielką liczbę osób. Większość z nich stanowiła młodzież, a opozycję reprezentowali Stefan Kaczorowski, Zbigniew Sekulski oraz Marek i Stefan Niesiołowski. Po mszy jej uczestnicy rozeszli się spokojnie, zdając sobie sprawę z obecności dużej liczby pracowników aparatu bezpieczeństwa. Władze bezpieczeństwa ten sukces przypisały podjętym działaniom prewencyjnym, zwłaszcza zatrzymaniu w areszcie (niekiedy dłużej niż przez 48 godzin) Śreniowskiego, Woźnickiego i kilkorga studentów⁴⁷.

Aktywizacja środowiska studenckiego, zapoczątkowana akcją petycyjną w sprawie powołania komisji poselskiej dla wyjaśnienia okoliczności wydarzeń czerwcowych, a w związku ze „sprawą Pyjasa” widoczna w sposób szczególny, stanowiła w połowie 1977 r. najważniejszy problem władz bezpieczeństwa. Pomimo przeprowadzania rozmów ostrzegawczych i zatrzymań ożywienie polityczne wśród studentów trwało, czego wyrazem był list do marszałka sejmu w sprawie uwolnienia uwięzionych w maju 1977 r. członków i współpracowników KOR. Podpisy pod nim złożyło 99 osób⁴⁸. Kontynuowano również dyskusje nad powołaniem niezależnej organizacji mającej reprezentować interesy łódzkiego środowiska studenckiego na wzór krakowskiego SKS. Ostatecznie inicjatywy tej nie udało się zrealizować, jednakże liczne grono studentów zaangażowało się później w działania firmowane zarówno przez KOR, jak i ROPCiO⁴⁹.

⁴⁶ AIPN Łd, Pł 10/973, Protokół odprawy Kierownictwa Służby Bezpieczeństwa Komendy Wojewódzkiej MO w Łodzi w dniu 18 maja 1977 r., 18 V 1977 r., k. 2–3; *ibidem*, Plan zabezpieczenia prowokacyjnej uroczystości żałobnej w intencji śmierci Stanisława Pyjasa organizowanej 19 maja 1977 r. o godz. 17.00 w kościele św. Piotra i Pawła w Łodzi, przy ul. Nawrot nr 104, 18 V 1977 r., k. 13–20.

⁴⁷ *Ibidem*, Informacja o przebiegu uroczystości żałobnej w intencji Stanisława Pyjasa 19 V 1977 r., 19 V 1977 r., k. 7; L. Próchniak, *Nie dopisała frekwencja, dopisała bezpieka*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2003, nr 5, s. 60.

⁴⁸ *Dokumenty Komitetu...*, s. 137; A. Friszke, *Opozycja polityczna...*, s. 397.

⁴⁹ O przyczynach niepowodzenia próby powołania łódzkiego SKS zob. H. Głębocki, *op. cit.*, s. 163; R. Kowalczyk, *Studenci '81*, Warszawa 2000, s. 37–38; M. Wolniewicz, *op. cit.*, s. 83.

Zniechęcić młodzież do udziału w niezależnym życiu politycznym miały nie tylko przesłuchania i zatrzymania, ale przede wszystkim groźba odmowy przyjęcia na studia, relegowania z uczelni lub uniemożliwienia podjęcia pracy naukowej. O tym, że była ona realna, najlepiej świadczą polecenia płynące z MSW do komend wojewódzkich. Już w kwietniu 1977 r. gen. Krzysztoporski zwracał szczególną uwagę na zbliżający się nabór na pierwszy rok studiów, nakazując stanowczo, aby nie przyjmowano osób, w stosunku do których – lub ich rodziców – SB ma poważne zastrzeżenia. Zaznaczał przy tym: „sprawa jest niezwykle delikatna i musi być robiona z pełną odpowiedzialnością, nie mówiąc już o pełnej tajności tego rodzaju przedsięwzięć”. Na początku czerwca przypominał o konieczności zablokowania studentom odznaczającym się „negatywną postawą polityczną” dostępu do pracy na uczelni i możliwości podjęcia studiów doktoranckich. Zachęcał do współdziałania z SZSP, powołując się na „bardzo dobre doświadczenia” łódzkiej SB w kontaktach z tym związkiem⁵⁰.

W trzecim kwartale 1977 r. działania represyjne aparatu bezpieczeństwa uległy znacznemu ograniczeniu, zarówno w całym kraju, jak i w Łodzi. Na mocy amnestii lipcowej więzienia opuścili członkowie i współpracownicy KOR oraz pięciu ostatnich robotników osadzonych po Czerwcu '76. Nie należy oczywiście zapominać, że nadal szykanowano łódzkich sygnatariuszy Listu 175, ponawiano też przesłuchania wybranych osób, czego przykładem mogą być Elżbieta Lewińska i Piotr Amsterdamski, których mimo amnestii nadal zywano do KW MO⁵¹.

Jesienią znacznie zaktywizował się ROPCiO. Na spotkaniu w Warszawie 17–18 września opracowano oświadczenie na belgradzką konferencję państw sygnatariuszy Aktu Końcowego Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, w którym za czynnik niezbędny dla zapewnienia pokoju na świecie uznano przestrzeganie praw wszystkich narodów do niezawisłości i samostanowienia i opowiadano się za rozliczeniem poszczególnych państw z zasady przestrzegania praw człowieka i obywatela⁵². W październiku Emil Morgiewicz, Adam Wojciechowski, Zbigniew Sekulski i Andrzej Woźnicki, tworzący polską grupę Amnesty International, rozpoczęli kampanię zbierania podpisów pod apelem tej organizacji o uwolnienie wszystkich więźniów politycznych na całym świecie. Trzej ostatni zostali zatrzymani 22 października przez funkcjonariuszy MO podczas zbierania podpisów przed kawiarnią „Horteksu” przy ul. Piotrkowskiej w Łodzi i pod zarzutem zakłócania porządku publicznego stanęli przed kolegium do spraw wykroczeń. Ukarano ich grzywnami w wysokości 3 tys. zł⁵³. Niespełna miesiąc później w tym samym miejscu ponownie został zatrzymany Zbigniew Sekulski oraz Karol Głogowski z żoną, którzy zbierali podpisy pod wnioskiem obywatelskim do Rady Państwa o umieszczenie w „Dzien-

⁵⁰ AIPN Łd, Pf 10/975, t. 2, Stenogramy z telekonferencji z dyrektorem Departamentu III MSW gen. Adamem Krzysztoporskim, 5 IV i 6 IV 1977 r., k. 32, 71.

⁵¹ „Kronika Łódzka” 1977, nr 3, s. 2.

⁵² A. Friszke, *Opozycja polityczna...*, s. 456–457.

⁵³ AIPN Łd, Pf 10/974, t. 2, Ocena stanu zagrożenia bezpieczeństwa wewnętrznego województwa miejskiego łódzkiego w październiku 1977 r., 6 XI 1977 r., k. 172; *ibidem*, Pf 10/977, t. 1, Informacja na temat sytuacji w środowiskach łódzkich „elementów antysocjalistycznych”, 12 XI 1977 r., k. 196; „Kronika Łódzka” 1978, nr 4, s. 6–10.

niku Ustaw” Międzynarodowych Paktów Praw Człowieka i Obywatela ratyfikowanych przez Polskę. Tym razem grzywna za naruszenie porządku publicznego przez Sekulskiego wyniosła 4 tys. zł⁵⁴.

W ostatnich miesiącach 1977 r. cykliczną formę przybrały spotkania środowisk niezależnych, na których wygłaszano prelekcje poświęcone problemom kulturalnym, społecznym, ekonomicznym i politycznym. Wielokrotnie dyskusja dotyczyła najnowszej historii Polski. W spotkaniach brali udział przedstawiciele różnych środowisk, w tym również młodzież szkolna i akademicka, jednak były one organizowane oddzielnie przez ROPCiO, a oddzielnie przez osoby związane z Komitetem Samoobrony Społecznej „KOR”. Ostatnia z wymienionych grup 29 października powołała do życia Niezależny Klub Dyskusyjny, którego deklarację założycielską podpisało siedemnaście osób⁵⁵. Spotkania NKD odbywały się w mieszkaniach Wojciecha Jeśmana, Józefa Śreniowskiego i Piotra Amsterdamskiego. W ciągu kilku następnych miesięcy wśród prelegentów znaleźli się m.in. Stanisław Barańczak, Antoni Macierewicz, Piotr Naimski, „gościnnie” w ramach NKD odbywały się też nieliczne seminaria Towarzystwa Kursów Naukowych z udziałem m.in. Jacka Kuronia i Adama Michnika⁵⁶. Jako miejsce spotkań powołanego przez ROPCiO Klubu Swobodnej Dyskusji służył punkt konsultacyjno-informacyjny w mieszkaniu Benedykta Czumy. Inauguracyjne spotkanie odbyło się 9 listopada, a jego gościem był Leszek Moczulski, który wygłosił odczyt związany z 59. rocznicą odzyskania przez Polskę niepodległości⁵⁷.

O ile w pierwszych tygodniach uczestnicy spotkań nie byli niepokojeni w jawny sposób przez SB, o tyle od początku 1978 r. rozpoczęło się zdecydowane przeciwdziałanie aparatu bezpieczeństwa. Chcąc zastraszyć potencjalnych uczestników, przed miejscami spotkań ustawiano radiowozy milicyjne, legitymowano przechodniów, stwarzając tym samym groźbę wkroczenia w trakcie odczytu czy dyskusji. 25 stycznia 1978 r. do mieszkania Benedykta Czumy, w którym prelekcję wygłaszał Bohdan Cywiński, wkroczyli – pod pretekstem zakłócenia przez zebranych spokoju sąsiadów – funkcjonariusze milicji. Większość obecnych odmówiła wylegitymowania się, w związku z czym 42 osoby przewieziono do KD MO Łódź-Śródmieście. Dwa miesiące później przed kolegium do spraw wykroczeń stanęli właściciel mieszkania oraz prelegent. Benedykta Czumę ukarano grzywną w wysokości 3 tys. zł za udział w nielegalnym zgromadzeniu oraz udostępnienie lokalu, a Bohdana Cywińskiego za wygłoszenie odczytu⁵⁸.

W lutym wszyscy członkowie NKD wzywani byli do WSW Urzędu Miasta Łodzi na przesłuchania, a Jacek Bierezin za niestawienie się został ukarany grzywną. 27 lutego dyrektor WSW z upoważnienia prezydenta miasta wydał

⁵⁴ AIPN Łd, Pf 10/977, t. 1, Informacja dotycząca działań MO wobec łódzkich sygnatariuszy ROPCiO, 18 XII 1977 r., k. 207–208.

⁵⁵ „Puls” 1978, nr 2, s. 110.

⁵⁶ M. Wolniewicz, *op. cit.*, s. 84.

⁵⁷ AIPN Łd, Pf 10/977, t. 1, Informacja na temat sytuacji w środowiskach „łódzkich elementów antysocjalistycznych”, 12 XI 1977 r., k. 197.

⁵⁸ *Ibidem*, Pf 10/974, t. 2, Oceny stanu zagrożenia bezpieczeństwa wewnętrznego województwa miejskiego łódzkiego w styczniu i marcu 1978 r., 7 II i 6 IV 1978 r., k. 97–98, 115; *ibidem*, Pf 10/977, t. 2, Informacja na temat „przejawianych przez elementy antysocjalistyczne zamiarów pozyskania wpływów w środowisku studenckim”, 27 I 1978 r., k. 14–15; „Kronika Łódzka” 1978, nr 4, s. 3, 11–12.

zakaz działalności NKD, twierdząc, że w myśl deklaracji założycielskiej klub ma zamiar „rozpowszechnić nielegalne bądź pozbawione debitu komunikacyjnego w kraju książki, prasę i druki pochodzenia zagranicznego i krajowego”, co narusza nie tylko przepisy prawa o stowarzyszeniach, ale wręcz „sprzeczne jest z konstytucją”. Zakaz został przez członków NKD zignorowany, co spowodowało nasilenie stosowanych dotąd represji⁵⁹.

Należały do nich przede wszystkim rozmowy ostrzegawcze prowadzone przez SB z rodzicami słuchaczy biorących udział w spotkaniach obu klubów. Nakłaniano ich do wpłynięcia na postawę dzieci (skądinąd pełnoletnich), akcentując w formułowanych przy tej okazji ostrzeżeniach wątki antysemickie. Wśród indagowanych znaleźli się profesorowie UŁ Maria Olszewska i Witold Doncbach oraz dyrektor Liceum Ogólnokształcącego w Końskich Józef Płóciennik. Nie zrezygnowano z bezpośrednich rozmów ze studentami. W marcu po raz kolejny grożono konsekwencjami prawnymi Piotrowi Amsterdamskiemu, a w kwietniu władze UŁ otrzymały pismo z Urzędu Miasta informujące o jego „nielegalnej” działalności w ramach NKD. Wezwany na rozmowę przez prodziekana Wydziału Fizyki Amsterdamski oświadczył, że działalność poza uczelnią jest jego prywatną sprawą, a istnienie NKD uznał za legalne i niekolidujące z zasadami zawartymi w statucie studenta. Nie przyjmując wyjaśnień do wiadomości, prodziekan zagroził, że w przypadku kontynuowania działalności w NKD przeciwko Amsterdamskiemu zostanie wdrożone postępowanie dyscyplinarne. Podobną rozmowę z Tomaszem Filipczakiem przeprowadziła prodziekana Wydziału Filologicznego UŁ⁶⁰.

Gdy rozmowy ostrzegawcze nie przynosiły skutku, przechodziono do realizacji gróźb. Janusza Płóciennika, zatrudnionego w Dziale Wydawnictw UŁ, zwolniono nazajutrz po przesłuchaniu w komendzie MO oraz po rozmowie SB z prorektorem do spraw rozwoju UŁ. Annę Bazel podczas przeszukania mieszkania poinformowano, że została objęta zakazem przekraczania granic kraju, odebrano jej wkładkę paszportową i anulowano pieczętkę w dowodzie osobistym. W sposób szczególny SB nękała małżeństwo Jeśmanów. Przede wszystkim zmuszano ich do ciągłych przeprowadzek z wynajmowanych mieszkań, których właściciele pod naciskiem aparatu bezpieczeństwa wypowiadali im umowy. Wykorzystywano każdą nadarżającą się okazję do ukarania za niewielkie niekiedy uchybienia. W pierwszych miesiącach 1978 r. Wojciech Jeśman dwukrotnie stał przed kolegium do spraw wykroczeń. Za niepowiadomienie o odzyskaniu utraconego wcześniej dowodu osobistego otrzymał grzywnę w wysokości 3,5 tys. zł z zamianą na 35 dni aresztu, a za niedopełnienie obowiązku zameldowania – karę odpracowania pod nadzorem 120 godzin na cele społeczne z zamianą na 90 dni aresztu. Pod tym ostatnim zarzutem kolegium ukarało również Bożenę Jeśman grzywną w wysokości 4 tys. zł⁶¹.

⁵⁹ AIPN Łd, Pf 10/974, t. 2, Ocena stanu zagrożenia bezpieczeństwa wewnętrznego województwa miejskiego łódzkiego w lutym 1978 r., 6 III 1978 r., k. 106; „Puls” 1978, nr 2, s. 123.

⁶⁰ AIPN Łd, Pf 10/974, t. 2, Ocena stanu zagrożenia bezpieczeństwa wewnętrznego województwa miejskiego łódzkiego w marcu 1978 r., 6 IV 1978 r., k. 116; *Dokumenty Komitetu...*, s. 228, 232.

⁶¹ AIPN Łd, Pf 10/974, t. 2, Ocena stanu zagrożenia bezpieczeństwa wewnętrznego województwa miejskiego łódzkiego w lutym 1978 r., 6 III 1978 r., k. 108; *ibidem*, Pf 10/977, t. 2, Informacja na temat działalności „elementów antysocjalistycznych” w Łodzi, 4 V 1978 r., k. 33.

Wielokrotnie przeprowadzano rewizje w miejscach, w których odbywały się spotkania klubów dyskusyjnych. 24 stycznia przeszukano mieszkanie Bożeny i Wojciecha Jeśmanów pod pretekstem poszukiwania pocztówek skradzionych jakoby w miejscu pracy gospodarza. Po rewizji Jeśmanowie zostali przewiezieni do KD Łódź-Bałuty, gdzie przez dwie godziny byli przesłuchiwani. W tym czasie inna grupa funkcjonariuszy MO przeszukała mieszkanie matki Wojciecha Jeśmana. Na początku marca zatrzymano Piotra Amsterdamskiego i pod jego nieobecność zrewidowano jego mieszkanie – pod pretekstem poszukiwania przedmiotów pochodzących z kradzieży, tym razem w „Peweksie”. Tego samego dnia zatrzymano też na dziesięć godzin Jeśmana, u którego miała odbyć się kolejna prelekcja, oraz Józefa Śreniowskiego⁶². Wbrew oczekiwaniom władz bezpieczeństwa szykanowane osoby nie przestały organizować spotkań NKD. Niemniej, jeżeli wierzyć sprawozdaniom SB, spadła liczba osób biorących w nich udział. Początkowo gromadziły one przeciętnie 35 uczestników, podczas gdy po nasilonych akcjach represyjnych – niespełna dwudziestu⁶³.

Aparat bezpieczeństwa starał się też zapobiegać powielaniu i kolportowaniu niezależnych wydawnictw. O ile do jesieni 1977 r. zjawisko to nie wydawało się jeszcze groźne, o tyle potem zaczęło wywoływać większe zaniepokojenie władz, które podjęły zdecydowane działania. W Łodzi kolportowane były w większości materiały pochodzenia zewnętrznego, przywożone przez członków opozycji głównie z Warszawy, niemniej znaczenia zaczynała nabierać również działalność poligraficzna prowadzona we własnym zakresie. Dotyczyło to nie tylko ulotek i apeli, ale również niezależnej prasy. Już w kwietniu 1977 r. ukazał się łódzki dodatek do „Biuletynu Informacyjnego” KOR, który od następnego numeru usamodzielniał się i przyjął nazwę „Kronika Łódzka”. Redaktorami byli Elżbieta Lewińska i Mirosław Michalik, pracownik Instytutu Kształcenia Nauczycieli i Badań Oświatowych. W październiku ukazał się pierwszy numer „Pulsu”, pisma kulturalno-literackiego redagowanego przez Jacka Bierzina, Tomasza Filipczaka, Witolda Sułkowskiego oraz Tadeusza Walendowskiego z Warszawy. Jako dodatek do listopadowego numeru pisma wydawanego przez ROPCiO ukazała się „Opinia Łódzka”. Wymienione inicjatywy cementowały środowiska opozycyjne, a kolportaż wydawnictw niezależnych pozwalał dotrzeć do szerszego kręgu ludzi⁶⁴.

Najsukuteczniejszą metodą walki z niezależną działalnością wydawniczą była konfiskata sprzętu służącego do produkcji „bibuły”. Było to zadanie, z którym SB w Łodzi – podobnie zresztą jak w całym kraju – radziła sobie nie najlepiej, w związku z czym najczęściej ograniczała się do prób przechwycenia podziemnej prasy, odezw i ulotek, zanim zostały rozkolportowane. Nic zatem dziwnego, że za duży sukces łódzkie władze bezpieczeństwa uznały konfiskatę powielacza

⁶² „Kronika Łódzka” 1978, nr 4, s. 1–2, 4.

⁶³ AIPN Łd, Pf 10/977, t. 2, Informacja na temat działalności „elementów antysocjalistycznych” w Łodzi, 4 V 1978 r., k. 31.

⁶⁴ W. Domagalski, *Niezależny ruch wydawniczy w Łodzi 1977–1989* [w:] *Drugi obieg. Zbiór referatów wygłoszonych na seminarium poświęconym niezależnemu ruchowi wydawniczemu w Łodzi. Łódź, 6 czerwca 1991 r.*, Łódź 1992, s. 22–23; A. Gawroński, *O łódzkim „Pulsie” uwag kilka, ibidem*, s. 30–49; L. Szaruga, „Puls”: *alternatywa w alternatywie* [w:] *Piśmiennictwo – systemy kontroli – obieg alternatywny*, t. 2, red. J. Kostecki, A. Brodzka, Warszawa 1992, s. 320–334.

domowej roboty podczas styczniowej rewizji w mieszkaniu Wojciecha Jeśmana. Oprócz nielegalnych wydawnictw przejęto również dziewięć paczek papieru maszynowego, cztery matryce celuloidowe z naniesionym tekstem „Robotnika” oraz farbę drukarską. Ukoronowaniem prowadzonych od dłuższego czasu działań operacyjnych były marcowe zatrzymania i rewizje. Ze sprawozdań SB wynika, że w mieszkaniu Józefa Śreniowskiego zarekwirowano wówczas 4650 egzemplarzy podziemnych wydawnictw, głównie „Robotnika” (Śreniowski był jednym z jego redaktorów), 1200 sztuk kalki maszynowej i 55 matryc. Niekompletność większości egzemplarzy pisma pozwoliła SB wysnuć wnioski, że poszczególne jego strony powielane są przez różne osoby, a następnie w jednym miejscu składane w całość. 9 marca w Strykowie pod Łodzią zatrzymano Elżbietę Lewińską jadącą samochodem do Warszawy. W tym czasie przeprowadzono rewizję w jej mieszkaniu i zabrano nie tylko wydawnictwa bezdebitowe, ale również czysty papier, maszynę do pisania i materiały do kolejnego numeru „Kroniki Łódzkiej”. Dwa tygodnie później student Politechniki Łódzkiej Jacek Lipowski został napadnięty na klatce schodowej jednego z domów w Sopocie i siłą wciągnięty do samochodu. Napastnikami okazali się funkcjonariusze aparatu bezpieczeństwa, którzy przez następnych kilka godzin przesłuchiwali go w komendzie miejskiej MO, żądając podpisania oświadczenia, że nie zgłasza zastrzeżeń do sposobu zatrzymania. Skonfiskowano mu 1500 deklaracji trójmiejskiego i krakowskiego SKS, 150 egzemplarzy „Robotnika” i 20 egzemplarzy „Kroniki Łódzkiej”⁶⁵.

Niekiedy informacje docierające do aparatu bezpieczeństwa okazywały się na tyle spóźnione, że w walce z nielegalnymi wydawnictwami trzeba było się ograniczyć do usunięcia już rozpowszechnionych materiałów i spowodowania, by dotarły one do jak najmniejszej liczby osób. 19 maja członkowie ROPCiO rozpoczęli szeroką akcję kolportażu ulotek propagujących swoje cele i zawierających adresy punktów konsultacyjno-informacyjnych. Ulotki zostały porzlepiane na przystankach autobusowych i tramwajowych, szybach wystawowych, płotach i murach oraz porozkładane na klatkach schodowych domów mieszkalnych, na parkowych ławkach, za wycieraczkami samochodów. Funkcjonariusze MO i SB usunęli z wymienionych miejsc 792 egzemplarze⁶⁶.

W maju 1978 r. zrewidowano mieszkania Zdzisława Jaskuły, studenta UŁ Pawła Spodenkiewicza i pokój Jacka Lipowskiego w akademiku PŁ. Z mieszkania Tomasza Filipczaka zabrano – bez prowadzenia przeszukania – maszynę do pisania. Interweniowano w miejscach pracy członków ROPCiO, nakazując ich zwierzchnikom dopilnowanie, by nie mieli dostępu do używanych tam urządzeń powielających i fotokopiujących. Rozmowę przeprowadzono również z dyrektorem Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki, gdzie na kurs języka angielskiego uczęszczał Wojciech Jeśman. W jej następstwie dyrektor ostrzegł Jeśmana, że kolejna próba kolportażu prasy niezależnej wśród słuchaczy będzie stanowiła pod-

⁶⁵ AIPN Łd, Pł 10/974, t. 2, Oceny stanu zagrożenia bezpieczeństwa wewnętrznego województwa miejskiego łódzkiego w styczniu i marcu 1978 r., 7 II i 6 IV 1978 r., k. 98, 116–117; *ibidem*, Pł 10/977, t. 2, Informacja na temat przejawianych przez „elementy antysocjalistyczne” zamiarów pozyskania wpływów w środowisku studenckim, 27 I 1978 r., k. 14; *Dokumenty Komitetu...*, s. 228.

⁶⁶ AIPN Łd, Pł 10/974, t. 2, Ocena stanu zagrożenia bezpieczeństwa wewnętrznego województwa miejskiego łódzkiego w maju 1978 r., 6 VI 1978 r., k. 130–131.

stawę do usunięcia go z kursu. Wzrost aktywności SB nie był przypadkowy. „Majowy kolportaż wrogich opracowań oraz odzyskane ilości antysocjalistycznych wydawnictw – stwierdzano w jednym ze sprawozdań – świadczą o podjęciu wysiłku przez obie zorganizowane grupy opozycyjne [tj. KSS „KOR” i ROPCiO] na rzecz rozpropagowania w społeczeństwie własnej działalności. Rozrost bazy poligraficznej oraz punktów przechowywania powielonych materiałów zmusiły nas do koncentracji operacyjnej uwagi na ten odcinek ich antysocjalistycznego działania”⁶⁷.

Warto zwrócić uwagę na owe „wysiłki na rzecz rozpropagowania działalności” czynione przez opozycję, które tak zaniepokoiły władze bezpieczeństwa. Dopóki kolportaż wydawnictw ograniczał się niemal w całości do środowisk inteligenckich, a działania opozycji nie znajdowały szerszego odzewu wśród mieszkańców miasta, dopóty SB poprzestawała na systematycznym nękanii najbardziej aktywnych jej członków. Tymczasem w maju sytuacja zdawała się ulegać zmianie. Tak się złożyło, że w tym samym dniu, w którym ROPCiO przeprowadził wspomnianą akcję informacyjną na ulicach Łodzi, coraz śmieiej sobie poczynający Elżbieta Lewińska i Wojciech Jeśman postanowili rozdawać w sposób jawny „Robotnika” wychodzącym z zakładów pracownikom Kombinatoru Maszyn Włókienniczych „Wifama” i Zakładów Włókien Sztucznych „Anilana”. Próba zakończyła się zatrzymaniem przez milicję i oskarżeniem o zakłócenie porządku publicznego. Były to niejako działania rutynowe i zazwyczaj kończyły się przesłuchaniem oraz grzywną. Tym razem stało się inaczej – Kolegium do spraw Wykroczeń przy Naczelniku Dzielnicy Łódź-Widzew 29 maja skazało obwinionych na karę 30 dni aresztu, a Sąd Rejonowy w Łodzi tydzień później utrzymał orzeczenie w mocy. W rozprawie odwoławczej wzięło udział dziesięcioro członków opozycji, a w okresie odbywania kary przez Lewińską i Jeśmana (w sierpniu 1978 r.) KSS „KOR” skierował do Amnesty International telegramy z prośbą o interwencje w ich sprawie⁶⁸.

Działania represyjne prowadzone w pierwszej połowie 1978 r. zaczęły przynosić skutek zamierzony przez władze. Dodatkowo do opozycji dochodziły sygnały, że mogą one zostać zastrzone. Taktyka przyjęta przez aparat bezpieczeństwa, polegająca na psychicznym męczeniu opozycjonistów permanentną inwigilacją i szykanowaniem, wydawała się właściwa, zwłaszcza że oni sami mieli świadomość, iż prowadzone przez nich działania przynoszą ograniczone rezultaty. Liczba współpracowników KSS „KOR” ustabilizowała się, w ROPCiO pogłębiały się konflikty wewnętrzne, działalność klubów dyskusyjnych w drugiej połowie roku straciła swoją dynamikę (w przypadku NKD zupełnie zamarła) i w zasadzie gromadziły one te same osoby. Nie udało się stworzyć SKS i niewielu wierzyło, że będzie to możliwe, zwłaszcza że z niezależnej aktywności rezygnowali – zazwyczaj w obawie przed konsekwencjami – kolejni studenci.

⁶⁷ *Ibidem*, k. 133–136; *Dokumenty Komitetu...*, s. 261, 276; *O przestrzeganiu praw człowieka i obywatela w PRL*, oprac. L. Cohn, E. Lipiński, Z. Romaszewski, A. Steinsbergowa, Warszawa 1980, s. 204.

⁶⁸ AIPN Łd, Pf 10/977, t. 2, Informacja na temat rozłamu w antysocjalistycznej grupie ROPCiO, 20 V 1978, k. 44; *ibidem*, Informacja na temat sytuacji w środowiskach łódzkich „elementów antysocjalistycznych”, 1 IX 1978 r., k. 61–62.

Nie oznacza to oczywiście, że działalność opozycyjna przestała być zupełnie zauważalna. Szczególne zainteresowanie w tym okresie wzbudzała sprawa tworzenia wolnych związków zawodowych. Pierwszy komitet założycielski WZZ powstał w Katowicach, a jego główną postacią był Kazimierz Świtoń. Władze przystąpiły do brutalnych represji, ale w kolejnych miesiącach podejmowano próby tworzenia WZZ w różnych częściach kraju. W Łodzi idea WZZ znalazła swojego orędownika w niez mordowanym Józefie Śreniowskim. Z tego powodu 6 lipca uniemożliwiono mu wyjazd w sprawie WZZ do województwa wałbrzyskiego, zatrzymując go na dwie doby w areszcie. Do działań za rzecz niezależnego związku zawodowego robotników starano się też zniechęcić Andrzeja Woźnickiego, współredaktora „Ruchu Związkowego”, pisma WZZ. Służba Bezpieczeństwa nie dopuściła do odbycia we wrześniu spotkania kolegium redakcyjnego tego pisma, zatrzymując przybyłych do Łodzi Kazimierza Świtonia i jego syna. W grudniu przeprowadzono kolejne celne uderzenie – zarekwirowano podczas przeszukania w mieszkaniu Woźnickiego maszynę do pisania, wykonany we własnym zakresie powielacz oraz materiały drukarskie. Dwa miesiące wcześniej Woźnicki został zwolniony z Zakładów Naprawy Aparatury Medycznej, jednak Terenowa Komisja Odwoławcza uwzględniła jego odwołanie i przywróciła go do pracy⁶⁹.

Należy jeszcze wspomnieć o dwóch inicjatywach opozycji. Obie firmowane były przez grupę działaczy ROPCiO, którym przewodził Karol Głogowski. Pierwsza dotyczyła przywrócenia dawnych nazw ulicom Wschodniej (Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego) i Obrońców Stalingradu (11 Listopada). Petycję w tej sprawie skierowano do prezydenta Łodzi jeszcze w kwietniu 1978 r., a jesienią przystąpiono do zbierania podpisów wśród mieszkańców wymienionych ulic. Akcja miała małe szanse powodzenia z różnych względów, jednak najistotniejszy wydaje się fakt, że SB doskonale orientowała się w podejmowanych przez organizatorów działaniach, a tym samym miała możliwość skutecznego przeciwdziałania. Z mieszkańcami przeprowadzono około osiemdziesięciu rozmów „informacyjno-ostrzegawczych”, a w dniach wizyt członków ROPCiO mobilizowano nie tylko mieszkających tam tajnych współpracowników, ale również aktywistów partyjnych oraz funkcjonariuszy MO i Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej. Jeżeli dodamy do tego obecnych niemal w każdej bramie funkcjonariuszy SB, nie może dziwić, że obie ulice stawały się wówczas nadzwyczaj ruchliwe, a proszeni o składanie podpisów mieszkańcy wyjątkowo nieprzystępni⁷⁰.

Drugą inicjatywą środowiska ROPCiO były obchody sześćdziesiątej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. W przeciwieństwie do Warszawy, Gdańska czy Krakowa, w Łodzi nie podjęto przy tej okazji żadnych działań zmierzających do przygotowania masowej manifestacji⁷¹. Wynikało to z dwóch zasadniczych powodów – łódzka opozycja była o wiele słabsza i mniej zorganizowana i nie wierzyła w możliwość zmobilizowania większej liczby mieszkańców miasta

⁶⁹ *Ibidem*, Pł 13/422, Problemowy plan pracy Służby Bezpieczeństwa Komendy Wojewódzkiej MO w Łodzi w roku 1979, s. 3, 5; *Dokumenty Komitetu...*, s. 276, 286; *O przestrzeganiu praw człowieka...*, s. 65.

⁷⁰ AIPN Łd, Pł 10/974, t. 2, Oceny stanu zagrożenia bezpieczeństwa wewnętrznego województwa miejskiego łódzkiego w październiku i listopadzie 1978 r., 6 XI i 6 XII 1978 r., k. 180, 189–190.

⁷¹ A. Friszke, *Opozycja polityczna...*, s. 471.

do udziału w nieoficjalnych obchodach rocznicy. Dlatego też przeprowadziła skromną akcję informacyjną, łatwą do zneutralizowania przez SB. Po nabożeństwie w kościele katedralnym jedna grupa członków ROPCiO złożyła wieniec pod tablicą poświęconą AK wewnątrz katedry, druga natomiast przy Grobie Nieznanego Żołnierza. Uczestnicy uroczystości – kilkadziesiąt osób – odśpiewali hymn i w spokoju rozeszli się. Wkrótce potem wiązanki kwiatów przy Grobie złożyła grupa ubranych po cywilnemu funkcjonariuszy KW MO, usuwając zarazem ze złożonego wcześniej wieńca fragment szarfy z napisem „Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela”. Podobnie zrobiono chwilę później z szarfą z wieńca złożonego w katedrze⁷².

W pierwszym kwartale 1979 r. niezależne środowiska w Łodzi stopniowo zaczęły się aktywizować. Wznowiono spotkania w ramach Niezależnego Klubu Dyskusyjnego, sprawnie i bez większych wpadek rozwijały się działalność poligraficzna i kolportaż wydawnictw bezdebitowych. W odróżnieniu od reszty kraju, w Łodzi represje wobec opozycji nie nasiliły się, być może ze względu na niewielkie – zdaniem władz – zagrożenie z jej strony. Między poszczególnymi grupami opozycyjnymi zaczynała rodzić się idea współpracy, w marcu i kwietniu odbył się cykl spotkań, poświęconych przedyskutowaniu zasad, na których miałyby się opierać. Omawiano również najważniejsze sprawy bieżące, w tym przygotowanie materiałów dokumentujących przypadki zwolnień z pracy z przyczyn politycznych (pod koniec poprzedniego roku rozwiązano umowę o pracę z Jackiem Bartyzelem, z początkiem kwietnia zwolniono Andrzeja Woźnickiego) oraz innych represji stosowanych przez władze w stosunku do uczestników ruchu opozycyjnego. Planowano wspólne przedsięwzięcia w związku ze zbliżającą się wizytą Jana Pawła II w Polsce⁷³.

Stan umiarkowanych represji zakończył się z chwilą, gdy nieznanymi sprawcy spowodowali w nocy z 17 na 18 kwietnia wybuch, który uszkodził pomnik Lenina w Nowej Hucie. W ciągu następnych dni SB przeprowadziła kilkaset rewizji i przesłuchań w całym kraju⁷⁴. Fala represji dotarła również do Łodzi. Przeszukano dwanaście mieszkań i dwa miejsca pracy oraz przesłuchano 42 osoby w charakterze świadków (!), pytając o alibi na 17 i 18 kwietnia. W wyniku rewizji zarekwirowano 3300 egzemplarzy wydawnictw bezdebitowych, z czego połowę w mieszkaniu Benedykta Czumy, zatrzymanego na 48 godzin⁷⁵.

Próbie wysadzenia pomnika Lenina od początku traktowano w szeregach opozycji jako prowokację, mającą służyć niejasnym celom władz politycznych lub aparatu bezpieczeństwa. Powszechnie oczekiwano dalszego zaostrzenia represji,

⁷² AP Łódź, KŁ PZPR, 1421, Informacja nr 134/78 dotycząca atmosfery społeczno-politycznej w dniach 11, 12 XI br., k. 301–302; *ibidem*, 1422, Informacja dotycząca działalności członków i sympatyków ROPCiO w Łodzi w związku z 60. rocznicą odzyskania niepodległości przez Polskę, 12 XI 1978 r., k. 31–32.

⁷³ AIPN Łd, Pf 10/977, t. 3, Informacja na temat aktualnych inicjatyw łódzkich „środowisk antysocjalistycznych”, 14 IV 1979 r., k. 11–14; *ibidem*, Informacja na temat kolejnych inicjatyw „grup antysocjalistycznych” w Łodzi, 30 IV 1979 r., k. 19–20.

⁷⁴ Jan Józef Lipski podaje za „Biuletynami Informacyjnymi” KSS „KOR” liczbę 203 rewizji i przesłuchań, zastrzegając jednocześnie, że była ona większa (J.J. Lipski, *op. cit.*, s. 264).

⁷⁵ AIPN Łd, Pf 10/974, t. 3, Ocena stanu bezpieczeństwa wewnętrznego łódzkiego województwa miejskiego w kwietniu 1979 r., 5 V 1979 r., k. 71; *Dokumenty Komitetu...*, s. 374, 408.

które jednak nie nastąpiło. Nadal stosowano sprawdzone metody szykanowania niezależnych środowisk. Stanisław Kania, członek Biura Politycznego KC PZPR sprawujący nadzór nad aparatem bezpieczeństwa, pisał o tym w dokumencie załączonym do protokołu posiedzenia biura z 30 maja 1979 r.: „Dotychczas nie posługujemy się wobec naszych przeciwników metodą więzień i procesów. Jest to świadectwo naszej siły, a nie słabości. Być może, że trzeba będzie sięgnąć i do tych najbardziej ostrych środków represji. Dziś jednak słusznie realizowany jest kierunek na nękanie przeciwników i to trzeba nadal konsekwentnie realizować”⁷⁶.

Do ponownego zaostrzenia represji doszło jesienią 1979 r. W Łodzi nie przybrały one masowego rozmiaru, zwiększyła się jednak liczba rozmów ostrzegawczych i zatrzymań. 16 września, w przeddzień czterdziestej rocznicy agresji sowieckiej na Polskę, Józef Śreniowski z grupą współpracowników KSS „KOR” złożyli wiązaną kwiatów przy Grobie Nieznanego Żołnierza z napisem „Obrońcom Ojczyzny – 17 IX 1939”. Bezskutecznie czekano na jeszcze jednego zapowiedzianego uczestnika skromnej uroczystości, Władysława Barańskiego, nauczyciela Zasadniczej Szkoły Budowlanej dla Pracujących. Dzień wcześniej jednak zatrzymano go w komendzie MO w Zgierzu na 24 godziny, aby uniemożliwić pojawienie się przy Grobie. W podobny sposób postąpiono z inną działaczką opozycji, Danutą Orłowską. Zjawiała się natomiast Służba Bezpieczeństwa, która tym razem sprawnie usunęła z szarfy datę. W kolejnych tygodniach zatrzymano Mirosława Michalika i Leszka Witkowskiego, udających się na spotkanie współpracowników KSS „KOR” w Warszawie, oraz Władysława Barańskiego i Józefa Śreniowskiego przed obchodami rocznicy odzyskania niepodległości⁷⁷.

15–16 grudnia miał odbyć się w Łodzi ogólnopolski zjazd ROPCiO. Oprócz wypracowania metod i form działania na najbliższy okres, zamierzano omówić przedsięwzięcia – przede wszystkim organizację planowanych manifestacji – związane z upamiętnieniem wydarzeń na Wybrzeżu w 1970 r. Do obchodów przygotowywał się także KSS „KOR”. Tymczasem w ciągu kilku dni poprzedzających uroczystości SB zatrzymała ponad dwieście osób, w tym część dłużej niż 48 godzin. Piętnastu działaczy opozycyjnych otrzymało sankcje prokuratorskie pod zarzutem „udziału w związku mającym na celu przestępstwo”. W tej sytuacji zaplanowany zjazd ROPCiO nie odbył się, a 15 grudnia zatrzymano w Łodzi 23 przybyłych na obrady członków Ruchu Obrony. Zatrzymania kontynuowano także w drugiej połowie grudnia. Były to najbardziej zdecydowane działania prokuratury i SB od czasu represji po śmierci Stanisława Pyjasa⁷⁸.

Problemem niezwykle istotnym dla środowisk niezależnych w Łodzi, zwłaszcza KSS „KOR”, była tzw. sprawa Pająka, ciągnąca się od wielu miesięcy i dostarczająca wiele pracy aparatowi bezpieczeństwa. W latach 1977–1979 w KD MO

⁷⁶ M. Zaremba, *Kierunek na nękanie*, „Polityka” 1998, nr 26.

⁷⁷ AIPN Łd, Pf 10/974, t. 3, Oceny stanu bezpieczeństwa wewnętrznego łódzkiego województwa miejskiego w wrześniu i październiku 1979 r., 9 X i 7 XI 1979 r., k. 23, 30; *ibidem*, Pf 10/977, t. 3, Informacja na temat „zaistniałych w Łodzi w dniu 16 bm. wydarzeń o negatywnym wydźwięku politycznym”, 17 IX 1979 r., k. 56–57; *ibidem*, Informacja na temat inicjatyw podjętych przez „elementy antysocjalistyczne” w Łodzi 11 listopada 1979 r., 13 XI 1979 r., k. 71–72.

⁷⁸ AIPN Łd, Pf 10/974, t. 3, Ocena stanu bezpieczeństwa wewnętrznego łódzkiego województwa miejskiego w grudniu 1979 r., s. 4–5; *Dokumenty Komitetu...*, s. 465–473.

Łódź-Bałuty zmarły w okolicznościach budzących uzasadnione wątpliwości przynajmniej trzy osoby – Zbigniew Gidelski, Piotr Łukasiewicz i Jan Kowalczyk. Wszystkie poszlaki wskazywały na to, że przyczyną ich śmierci było pobicie przez funkcjonariuszy w trakcie doprowadzania na komendę lub podczas przesłuchań. We wszystkich przypadkach pojawiała się osoba milicjanta Zdzisława Pająka. Śledztwa prowadzone przez prokuraturę – jak można było oczekiwać – nie potwierdziły podejrzeń rodzin zmarłych i członków opozycji. Nie doszło do wskazania winnych nawet w sprawie śmierci Zbigniewa Gidelskiego, mimo iż prokuratura ustaliła, że była ona wynikiem pobicia przy użyciu pałki milicyjnej i w czasie trwania przesłuchania. Wiceprokurator Michał Woźniak umorzył jednak sprawę ze względu na niemożność ustalenia, „czy wszyscy podejrzani bili Gidelskiego, czy tylko niektórzy z nich, a jeżeli tak, to którzy”.

W tej sytuacji członkowie opozycji rozpoczęli własne śledztwo, które potwierdziło podejrzenia. Bardzo aktywny udział w wyjaśnianiu okoliczności śmierci brały matki zabitych, Zenobia Łukasiewicz i Zofia Kowalczyk, które zostały członkiniami Biura Interwencyjnego KSS „KOR”. Wielokrotnie anonimowi rozmówcy telefoniczni grozili im w niewybredny sposób, „nieznani sprawcy” usiłowali nawet pobić Zenobię Łukasiewicz. Służba Bezpieczeństwa założyła też sprawę operacyjnego rozpracowania. W listopadzie 1979 r. środowisko korowskie przeprowadziło pierwszą na tak dużą skalę akcję ulotkową w Łodzi, rozrzucając kilkadziesiąt tysięcy egzemplarzy zamieszczonego wcześniej w „Biuletynie Informacyjnym” *Aktu oskarżenia w sprawie udziału Zdzisława Pająka w dokonaniu co najmniej dwu zabójstw*. Akcję powtarzano kilkakrotnie w pierwszej połowie 1980 r.

Intensywne działania SB (zwłaszcza próby ustalenia miejsca powielania ulotek, przeszukania) mające zapobiec kolportażowi rzadko kończyły się sukcesem⁷⁹. Akcje ulotkowe stały się trwałym elementem działań łódzkiej opozycji, czego pośrednim efektem była mobilizacja członków i rozszerzenie bazy społecznej, co rodziło nadzieje – częściowo spełnione – na napływ nowych współpracowników.

Kolejną okazją zademonstrowania swojego istnienia i poglądów stały się dla środowisk niezależnych wybory do sejmu (luty 1980 r.) oraz do rad narodowych (marzec 1980 r.). Starannie przygotowywała się do nich również Służba Bezpieczeństwa, której szef płk Jan Jasiński stanął na czele powołanego w tym celu Sztabu KW MO. Wzmoczona została częstotliwość spotkań z tajnymi współpracownikami oraz tzw. kontrola operacyjna 21 członków opozycji uznanych przez SB za najbardziej aktywnych. Skoncentrowano się przede wszystkim na kolportażu wydawnictw podziemnych i ulotek. Na wypadek, gdyby miało się okazać,

⁷⁹ AIPN Łd, 047/426, Sprawa operacyjnego rozpracowania krypt. „Duet”; *ibidem*, 27/84, Akta prokuratorskie w sprawie śmierci Jana Kowalczyka; *ibidem*, 27/86, Materiały prokuratury w sprawie śmierci Zbigniewa Gidelskiego w areszcie KD MO Łódź-Bałuty; *ibidem*, Pf 10/977, t. 3, Informacja dotycząca planowanego kolejnego spotkania łódzkich „elementów antysocjalistycznych” dla omówienia „przypadków bezprawia”, 11 VI 1979 r., k. 30–31; *ibidem*, Informacja ze spotkania łódzkich „elementów antysocjalistycznych” dla omówienia „przypadków bezprawia”, 18 VI 1979 r., k. 32–34; W. Duda, *KOR na prowincji (cz. 2)*, „Dziennik Łódzki”, 9 IX 1996; Z. Kowalczyk, *Mój zamordowany syn*, „Puls” 1980, nr 9/10, s. 46–72; J.J. Lipski, *op. cit.*, s. 191; *O przestrzeganiu praw człowieka...*, s. 104–114.

że do „kontroli operacyjnej” nie wystarczy 36 tajnych współpracowników, zamontowane w ich mieszkaniach i pracy podsłuchy telefoniczne, a w niektórych wypadkach pokojowe, przewidywano prewencyjne zatrzymanie m.in. Józefa Śreniowskiego i Andrzeja Woźnickiego. Szczególną uwagę zwrócono też na młodzież studencką skupioną w ośrodkach duszpasterstwa akademickiego. W okolicach, gdzie dotychczasowe akcje ulotkowe miały najszerszy zasięg, pojawiła się zwiększona liczba patroli. Wykorzystując informacje, które zebrano dzięki wymienionym działaniom, przeprowadzono rewizję w mieszkaniach Benedykta Czumy, Andrzeja Woźnickiego i ks. Bohdana Papiernika, zatrzymano także Grzegorza Maliszewskiego. Podjęte przeciwdziałania nie zapobiegły kolportażowi ulotek nawołujących do bojkotu wyborów, pozwoliły jednak w kilku przypadkach skonfiskować dużą ich liczbę⁸⁰.

O wiele efektywniejsze działania rozpoczęto w kwietniu, gdy środowiska opozycyjne przygotowały akcję ulotkową w rocznicę zbrodni katyńskiej. W wyniku przeszukań mieszkań piętnastu osób oraz w efekcie pracy służb patrolowych skonfiskowano według sprawozdań SB 27 tys. ulotek i dwie maszyny do pisania. Starając się zakłócić uroczystości katyńskie, których kulminacją miała być msza w katedrze i wiec przed Grobem Nieznanego Żołnierza, zatrzymano na 48 godzin głównych organizatorów obchodów oraz osoby, wobec których żywiono podejrzenia, że będą chciały wygłosić przy tej okazji przemówienia: Jacka Bartyzela, Benedykta Czumę, Tomasza Filipczaka, Krzysztofa Woźniaka, Władysława Barańskiego, Andrzeja Woźnickiego i Mirosława Michalika⁸¹. Ostatnią udaną próbą SB przeciwdziałania akcjom ulotkowym – tym razem poza Łodzią – przed falą strajków lipcowo-sierpniowych było zatrzymanie 18 czerwca 1980 r. Józefa Śreniowskiego, który zamierzał powielić i przewieźć do Tarnobrzega i Sandomierza ulotki z żądaniem uwolnienia działacza chłopskiego i publicysty, Jana Kozłowskiego, skazanego pod fikcyjnym zarzutem na dwa lata więzienia⁸².

Przez całą drugą połowę lat siedemdziesiątych aparat bezpieczeństwa realizował dwa podstawowe zadania postawione przed nim przez władze partyjne – blokowanie rozwoju organizacyjnego opozycji oraz ograniczanie zasięgu jej oddziaływania. Oba tym celom służyła polityka represji, systematycznego nękania opozycjonistów przez szeroką inwigilację, rewizje, zatrzymywanie na 48 godzin, stawianie przed kolegiami do spraw wykroczeń, pobicia i zastraszanie, dezorganizowanie im życia zawodowego, towarzyskiego, a niekiedy również rodzinnego. Realizację wymienionych zadań bezpieczeństwa wspierało liczne grono tajnych współpracowników, niekiedy od lat tkwiących w strukturach opozycyjnych i odgrywających w nich – jak się wówczas wydawało – ważną rolę.

⁸⁰ AIPN Łd, Pf 10/974, t. 3, Ocena stanu bezpieczeństwa wewnętrznego łódzkiego województwa miejskiego w marcu 1980 r., k. 143–145; *ibidem*, Pf 13/433, Plan operacyjnego zabezpieczenia środowisk i obiektów kontrolowanych przez Wydział III w okresie przygotowań i trwania VIII Zjazdu oraz wyborów do sejmiku i rad narodowych, 28 XII 1979 r., k. 6–8.

⁸¹ *Ibidem*, Pf 10/977, t. 3, Informacja dotycząca „zastosowanych przeciwdziałań w stosunku do elementów antysocjalistycznych”, 26 IV 1980 r., k. 16–18; *ibidem*, Informacja dotycząca „podejmowania przez ugrupowania antysocjalistyczne negatywnych akcji w związku z rocznicą katyńską”, 28 IV 1980 r., k. 19–22.

⁸² *Ibidem*, Pf 10/974, t. 3, Ocena stanu bezpieczeństwa wewnętrznego łódzkiego województwa miejskiego w czerwcu 1980 r., k. 117.

Na dłuższą metę działania podejmowane przez aparat bezpieczeństwa okazały się nieskuteczne, chociaż wiele osób rezygnowało z działalności opozycyjnej, chcąc po prostu żyć normalnie, bez strachu i niepewności. W miarę narastania kryzysu gospodarczego także owa „normalność” zdawała się coraz bardziej ciężać. Rozszerzał się zarazem krąg osób mających, dzięki znajomości niezależnej prasy i wydawnictw, świadomość, że istnieje margines działalności, którą nawet w totalitarnym systemie władza jest zmuszona zaakceptować, zwłaszcza gdy mieści się ona w granicach ustalonego przez system prawa.

Łódź nie należała w omawianym okresie do najważniejszych ośrodków opozycyjnych w kraju. Niezależną działalność prowadzili w dużej mierze ludzie młodzi, niekiedy stojący dopiero u progu życiowych wyborów, a tym samym podatni na naciski, zwłaszcza tak brutalne, jakie stosował aparat bezpieczeństwa. Byli zarazem w większym stopniu nastawieni kontestacyjnie do wszelkich ograniczeń, bardziej skłonni do buntu. Wsparci doświadczeniem pokolenia Ruchu i Marca '68 okazali się dla SB trudnym przeciwnikiem. W połowie 1980 r. wydawało się jednak, że aparat bezpieczeństwa w pełni kontroluje sytuację, a inicjatywy podejmowane przez opozycję docierają co prawda do coraz szerszego, ale w dalszym ciągu niewielkiego kręgu odbiorców. Przełom miał jednak nastąpić już niebawem.

LESZEK PRÓCHNIAK (ur. 1976) – historyk, pracownik Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej IPN w Łodzi. Zajmuje się dziejami opozycji politycznej w regionie łódzkim oraz problematyką kolektywizacji rolnictwa w latach 1948–1956.

